

NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.live

W Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie w wyborach do Parlamentu Europejskiego zagłosowało 125 obywateli polskich przebywających w Czechach. Wybory w Konsulacie zakończyły się innym wynikiem niż w Polsce. Najwięcej głosów oddano na Koalicję Europejską, sporo zwolenników miała też partia Roberta Biedronia. Prawo i Sprawiedliwość, które wygrało wybory nad Wisłą, tu zajęło trzecie miejsce.

Nie zaskoczył mnie wynik, zaskoczył mnie komentarz jednego z wyborców zamieszczony w mediach społecznościowych. Jego zdaniem, wynik ten świadczy o tym, że obywatele głosujący w Konsulacie lepiej znają sytuację w Polsce od ludzi, którzy w Polsce mieszkają. Skąd się bierze ta pewność? No cóż... Wiadomo przecież, że ci, co głosują na PiS, nie mogą mieć racji. I kropka.

Podkreślam, że nie jestem zwolenniczką PiS (ani żadnej innej partii w Polsce – mam przyjemność, choć też wątpliwa, wybierania z czechkiej oferty politycznej), jednak nie do przyjęcia jest dla mnie wrogie podejście części przeciwników partii Kaczyńskiego do tych, którzy ją popierają lub chociażby ośmielią się pochwalić jakiegokolwiek jej posunięcie.

Nie będą gołosłowna. Kilka dni temu moja znajoma z Polski podzieliła się na Facebooku radością z „trzynastki” dla emerytów i rencistów. Sama jest rencistką i nie ukrywa, że ta kwota ma dla niej znaczenie. Dodam jeszcze (żeby uprzedzić tych, którzy ową kobietę od razu wrzucą do worka z napisem „ciemna, zacofana masa”), że chodzi o kobietę inteligentną, wykształconą, autorkę publikacji na tematy historyczne. I co się stało po opublikowaniu postu? Rencistkę załapała fala hejtu. Prawdziwemu polskiemu demokracie, człowiekowi postępowemu nie wolno się przecież cieszyć z pieniędzy wypłaconych przez PiS.

Zjawisko, które opisuję, można zaobserwować także w innych krajach Europy. Tych, którzy uważają się za ludzi postępowych, demokratów i liberałów (co nie oznacza, że nimi faktycznie są), bardzo często cechuje totalny brak tolerancji wobec osób o odmiennych przekonaniach. ─

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Wracamy do archiwalnego zdjęcia, które zamieściliśmy na drugiej stronie wtorkowego (28 maja) „Głosu”. Otóż okazało się, że kolejną porcję ciastek do pieca wcale nie wkłada Anna Górniakowa (dokładnie taki podpis widnieje na odwrocie znalezionej w naszym archiwum fotografii), ale Wanda Górniakowa. Uwagę na to zwróciły nam Helena Sikorowa oraz... Wanda Górniakowa. Jak dodały nasze czytelniczki, zdjęcie zostało wykonane w piekarni i cukierni „Sikora” w Łomnej Dolnej. Oba paniom dziękujemy za wyjaśnienie. (wot)
Fot. WIESŁAW PRZECZEK

CYTAT NA DZIŚ



Prof. Henryk Skarżyński
dyrektor Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach, w rozmowie z Polską Agencją Prasową

●●●
Ponad miliard osób na świecie ma problemy ze słuchem. To ogromny problem cywilizacyjny, który generuje wielkie koszty społeczne i ekonomiczne. Tylko w Polsce na zaburzenia słuchu cierpi od 1 do 2 na 1000 urodzonych niemowląt, około 20 procent dzieci i młodzieży szkolnej, a także 75 procent seniorów

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

31
maja 2019

Imieniny obchodzą:
Aniela, Kamila, Petronela
Wschód słońca: 4.44
Zachód słońca: 20.42
Do końca roku: 214 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień bez Tytoniu
Przysłowia:
„Deszcz na Nawiedzenie Panny potrwą pewno do Zuzanny (6. 7)”

JUTRO...

1
czerwca 2019

Imieniny obchodzą:
Jakub, Konrad, Pamela
Wschód słońca: 4.43
Zachód słońca: 20.43
Do końca roku: 213 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień bez Alkoholu
Święto Bułki
Przysłowia:
„Czerwiec na maju zwykłe się wzoruje, jego pluchy, pogody często naśladuje”

POJUTRZE...

2
czerwca 2019

Imieniny obchodzą:
Eugeniusz, Marianna, Marzanna
Wschód słońca: 4.42
Zachód słońca: 20.44
Do końca roku: 212 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień bez Krawata
Przysłowia:
„Mokre Wniebowstąpienie, tuste Narodzenie”

POGODA

piątek



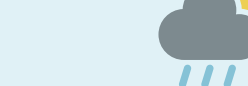
dzień: 11 do 19 C
noc: 18 do 13 C
wiatr: 1-2 m/s

sobota



dzień: 13 do 21 C
noc: 18 do 15 C
wiatr: 1-3 m/s

niedziela



dzień: 15 do 22 C
noc: 20 do 15 C
wiatr: 1-3 m/s

Czas skasować dzieciom długi

Tę decyzję można potraktować jako swoisty prezent z okazji Dnia Dziecka. Zarząd Województwa Morawsko-Śląskiego zajął się we wtorek problemem zadłużenia nieletnich. Jego uchwała jest odpowiedzią na apel premiera, Andreja Babiša, skierowany do hetmanów i prezydentów miast w RC.



• W rozporządzeniu władz wojewódzkich chodzi o to, żeby młodzi ludzie nie wkraczali w dorosłe życie obciążeni długami. Fot. pixabay

Wiązków – zaznaczył hetman, Ivo Vondrák. Dlatego władze wojewódzkie wydały rozporządzenie, w myśl którego wszystkie wojewódzkie jednostki organizacyjne mają wstrzymać postępowania egzekucyjne wobec nieletnich oraz skasować ich długi. Prócz tego wystosowali pismo

do burmistrzów i wójtów miast i gmin naszego regionu, w którym zalecają, by położyć kres zadłużeniu dzieci.

Długi, o których dzieci często nawet nie wiedzą, a które z biegiem czasu przybierają olbrzymie rozmiary, powstają w takich sytuacjach, jak jazda na gapę środkami komunikacji miejskiej, nieuiszczenie kary w bibliotece

(sch)

Burza o Targi Staroci

W maju niespodziewanie Cieszyński Klub Hobbystów zrezygnował z organizacji zaplanowanych na niedzielę 2 czerwca, szczytujących się kilkudziesięcioletnią tradycją Targów Staroci. – Nasz Klub zdecydował się na taki krok, gdyż nie możemy przyjąć na siebie zobowiązań, jakie nakładają na nas nowe warunki użyczenia płyty Rynku w celu przygotowania tej imprezy, niezezwalające na parkowanie samochodów wystawców przy stoisku w czasie Targów – poinformowali w oficjalnym oświadczeniu przedstawiciele Klubu, a ich decyzja odbiła się nad Olzą szerokim echem.

Od prawie pół wieku CKH organizuje cieszyńskie Targi Staroci w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Jesienią, zimą i wiosną impreza odbywa się pod dachem „Domu Narodowego, natomiast od maja do września na płycie Rynku. Do tej pory wystawcy mogli tam parkować swe samochody, teraz jednak – decyzji nowych władz miasta – takiej możliwości nie ma. Po wypakowaniu towarów handlujący muszą odstawić pojazdy na bezpłatny parking przy ul. Michejdy, a po zakończeniu targów mogą ponownie wejść na Rynek i załadować towar.

Intencją władz miasta jest uwolnienie cieszyńskiej starówki od samochodów, a także dbałość o jej schludność i porządek. Stąd propozycja pani burmistrz, aby samochody wystawców, po uprzednim wypakowaniu towarów, zostały odstawić na specjalnie wydzielony parking – poinformował Adam Cieślarski, dyrektor Cieszyńskiego Ośrodka Kultury „Dom Narodowy”.

Decyzja podzieliła jednak mieszkańców. Na facebookowym profilu Krzysztofa Nieściora, wiceprezesa CKH, wybuchła gwałtowna dyskusja. – Zapytajmy ludzi, czy im to przeszkadza? Ten targ dawał uroku rynkowi i niejeden mieszkaniec to potwierdzi – przekonywali jedni.

– Jaką atrakcją są zapakowane samochody? Robi się sprawę z niczego. Dlaczego taki foch? – pytali inni.

– Problem w tym, że ok. 100 sprzedających musi: wyładować towar (m.in. zabytki, starocie, bibeloty), a następnie oddalić się na ok. 15-20 minut, żeby odstawić auto. To samo trzeba zrobić przy zamykaniu swojego kramu. Kto w tym czasie będzie odpowiadał za pozostawiony na rynku dobytek? Organizator będzie tworzył inwentarz i sprawdził ze sprzedającym czy np. warta 400 złotych figurka nie zniknęła? – tłumaczył w imieniu organizatorów Wojciech Grajewski.

Wielu jednak nie przekonał. – Wymóg nie wydaje się nie do przeskokcenia, ale wygląda na do bry pretekst, żeby uderzyć w „nie-swoją” władzę – polemizowali internauci.

– A co z food tuckami? – pytali inni. Ostatecznie dyskusję przerwał Adam Cieślarski, który zakomunikował, że wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, „a także z troską o kontynuację ważnej dla mieszkańców miasta wieloletniej tradycji” to „Dom Narodowy”, w wyniku porozumienia z Cieszyńskim Klubem Hobbystów, przejmie organizację kolejnych plenerowych edycji Targów Staroci, które odbędą się 7 lipca i 4 sierpnia. – Wkrótce podamy szczegóły w mediach społecznościowych i na stronie internetowej www.domnarodowy.pl. Wystawców i wszystkich Państwa już dziś zapraszam – stwierdził dyrektor „Domu Narodowego, kończąc medialną burzę. (wik)

WYDARZY SIĘ...

Biznesowy czwartek

Czesko-Polska Izba Handlowa we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie organizuje 25. Spotkanie Biznesu z udziałem firm z Polski Czech i Słowacji. Odbędzie się ono 6 czerwca w ratuszu Miasta Ostrawy oraz w ogrodach konsulat.

– To międzynarodowe wydarzenie gospodarcze z długoletnią tradycją, organizowane w celu wsparcia interesów handlowych firm z Polski, Czech oraz Słowacji. Jest ono platformą do nawiązania kontaktów między przedsiębiorcami oraz okazją dla rozwijania inicjatyw transgranicznych – przybliżyła dyrektor Czesko-Polskiej Izby Handlowej w Ostrawie, Izabela Kapias.

W programie konferencji przewidziano takie tematy, jak połączenie transportowe RC i Polski oraz ich regionów przygranicznych, współpraca przy rozwiązywaniu problemów zanieczyszczenia powietrza w regionach węglowych, współpraca gospodarcza i handlowa między Czechami i Polską czy wpływ kursów dewizowych na czesko-polską współpracę handlową. Drugą część spotkania, która odbędzie się w ogrodach konsularnych, będzie miała charakter pikniku gospodarczego. Jak zaznaczyła Kapias, będzie ona dobrą okazją do nawiązania transgranicznych kontaktów handlowych i towarzyskich. (sch)

●●●

Teatr bez granic

W sobotę 1 czerwca rozpocznie się 29. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Bez Granic. Święto teatru potrwa w Cieszynie i Czeskim Cieszynie do 8 czerwca. Tegoroczny festiwal odbywa się 30 lat po przełomowych wydarzeniach 1989 r. i rocznica ta znalazła wyraz w programie imprezy. Już dziś o godz. 18.00 w czeskiecieszyńskiej Galerii Půda odbędzie się wernisaż wystawy „Granica”. Godzinę później na dziedzińcu Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie koncert da Antonina Krzysztoń. Artystka zaśpiewa utwory Karla Kryla, Krzysztofa Kelusa i swoje najnowsze kompozycje. Z kolei w sobotę, 1 czerwca o godz. 19.00, w galerii Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie zostanie otwarta wystawa prezentująca ważne momenty współpracy czeskich i polskich opozycjonistów z lat 80.

W konkursie o Złamany Szlaban – honorową nagrodę, którą przyznają widzowie – rywalizować będzie dziewięć interesujących przedstawień. Warto zwrócić uwagę na „Wafęse w Kolonos” krakowskiego Teatru Łaźnia Nowa, w którym główną rolę gra Jerzy Stuhr. Z aktorem będzie się można spotkać przed przedstawieniem, we wtorek 4 czerwca o godz. 17.00, w czeskiecieszyńskim Avionie (obowiązuje rezerwacja miejsc).

Szczegółowy program festiwalu na stronie: borderfestival.eu. (wik)

Szkoły na plusie

Dyrektorzy szkół są dobrymi gospodarzami. Placówki szkolne, których założycielem jest województwo morawsko-śląskie, wygenerowały w ub. roku zysk w wys. 20,7 mln koron. W sumie chodzi o 182 szkoły średnie, podstawowe szkoły artystyczne oraz pozostające instytucje szkolne i sportowe.

Jak poinformował wicehetman ds. szkolnictwa i sportu, Stanisław Folwarczny, 158 placówek gospodarowało w ub. roku z nadwyżką, a

24 ze zrównoważonym budżetem. Dodatni wynik gospodarczy udało się osiągnąć szkołom dzięki działalności uzupełniającej. Główna działalność zamknęła się bowiem stratą w wys. 6,3 mln koron. Największe zyski płynęły szkołom z wynajmów, m.in. zaplecza sportowego, organizacji kursów i szkoleń oraz zakwaterowania. Zarobione pieniądze zostaną przeznaczone na wynagrodzenia pracowników, inwestycje, naprawy itp. (sch)



1640

kościół i domów modlitwy zostało otwartych w całej Republice Czeskiej. W piątek wieczorem odbyła się 11. edycja Nocy Kościołów. W diecezji ostrawsko-opawskiej w wydarzenie włączyło się 139 kościołów, nie tylko katolickich, ale także ewangelickich, czesko-braterskich, husyckich, apostołskich i innych. Na zdjęciu Noc Kościołów w Nawsiu. „Zwrot”/Fot. RENATA STASZOWSKA

Posegregowane zwycięstwo



Fot. ARC

Segregacja śmieci też może być dyscypliną konkursową. I nawet nią jest. Co roku bowiem miasta i wioski naszego województwa współzawodniczą z sobą w sekcjach odpadów komunalnych. Wczoraj przedstawicielom zwycięskich gmin wręczono symboliczne ceramiczne pojemniki na śmieci oraz bonny pieniężne.

Nagrody przyznawano w trzech kategoriach w zależności od liczby mieszkańców w danej gminie. Wśród zwycięzców każdej z nich

znalazły się również miasta i wioski leżące na Zaolziu. W kategorii do 2,5 tys. mieszkańców 3. miejsce zajął Milików, w kategorii 2,5 tys.-15 tys. mieszkańców drugi był Jabłonków, a w kategorii powyżej 15 tys. mieszkańców dwie najwyższe lokaty zajęły Bogumin i Trzynieć.

Jak się okazuje, ludzie z roku na rok segregują więcej odpadów nadających się do ponownego wykorzystania. Dla porównania w 2004 roku było to 19,2 kg na mieszkańca, w roku ub. aż 49 kg. (sch)

Teatr to mój drugi dom

– Nie wyobrażam sobie, że leżę w domu przed telewizorem. Babunia przysypiająca z szydełkiem w fotelu to też nie ja. Taką babcię mogę pokazać na scenie – przyznaje aktorka Halina Paseková. W rozmowie opowiada między innymi o pracy na Scenie Polskiej Teatru Cieszyńskiego, z którą jest związana od pięćdziesięciu trzech lat, niedawno przyznanym jej medalu „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”, a także o planach na dalszą twórczość artystyczną.

Małgorzata Bryl-Sikorska

Chciałabym porozmawiać o teatrze, ale i o życiu...

– Dobrze, spróbujmy, ale zbyt dużo lat upłynęło, żeby wszystko spać. Najważniejsze dla mnie jest to, że pozwole mi na pracę w teatrze nawet w wieku emerytalnym. Być może zabrzmi to jak przechwałka, ale ten teatr bardzo dużo dla mnie znaczy. Teatr to mój drugi dom. Na Scenie Polskiej zaczynałam drogę aktorską i gram na niej już pięćdziesiąty trzeci sezon. Dlatego też gdy przyznano mi Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”, zaproponowałam odbiór tego odznaczenia właśnie wśród swoich.

Niedawno wróciła pani z podróży do Ziemi Świętej. To był prezent urodzinowy?

– Tak, na moje 70. urodziny pojechałam do Asyżu, a teraz – na 75. – wybrałam się w podróż do Ziemi Świętej. Muszę się przyznać, że nie jestem typem światowca i nie ciągnie mnie do podróżowania. A ta podróż obfitowała w przygody: zobaczyłam nowe miejsca, poznałam nowych ludzi i pierwszy raz leciałam samolotem.

Jakie były najważniejsze podróże w pani życiu?

– Najważniejsze były teatralne podróże. Mogę wrócić do 1985 roku, kiedy po raz pierwszy występowałam w Teatrze Powszechnym w Warszawie. Reżyser Andrzej Zieliński robił na Scenie Polskiej przedstawienie „Transplantacja” i wybrał czwórkę aktorów z naszego zespołu, którzy na Międzynarodowy Dzień Teatru zagrali z aktorami warszawskimi. To była moja pierwsza podróż poza nasz teatr. Równie ważne były dla mnie wszystkie wyjazdy z zespołem Sceny Polskiej i spektakle grane gościnnie w teatrach na Słowacji, w Czechach czy w Polsce. Jednak liczba tych przedstawień na przestrzeni ponad pięćdziesięciu lat jest tak duża, że nie sposób wymienić tu ich wszystkich. Inny teatralny wyjazd był związany z wielkim zaskoczeniem i wyróżnieniem dla mnie. Pojechałam bowiem do Svandovo Divadlo w Pradze, by zagrać w przedstawieniu „Dávníkové” (2008) w reżyserii Michala Langa. Wyruszyłam pełna obaw, ale muszę przyznać, że fantastycznie mnie tam przyjęto, a repryzy trwały blisko trzy lata. Akcja przedstawienia odbywała się koło Jablonkova, a w spektaklu było trochę naszej gwary. Dostałam tekst i musiałam zaczynać gwarą, a kończyć w języku czeskim, żeby widzowie zrozumieć. Natomiast w 2012 roku ten sam reżyser robił to przedstawienie w ostrawskiej Arenie i zdarzyło się, że aktorka, która grała moją postać, czyli Babinę, miała wypadek na osiemnaście dni przed premierą. Reżyser wpadł na pomysł, że przecież już ma gotową Babinę w Czeskim Cieszynie, więc zadzwonił do mnie i pojechałam. To była kolejna ważna podróż artystyczna.

Czym jest dla pani teatr?

– Teatr to mój drugi dom. Bycie aktorką daje mi dużo radości i doświadczenia. To taka huśtawka różnorodnych ról i związanych z nimi nastrojów. Jedna rola nie udało się, natomiast jest nadzieja, że

następna będzie lepsza. Nawet życie byłoby monotonne, gdyby tylko świeciło słońce – muszą być deszcze i burze... Tak stawiałam się do życia i do tej moim zdaniem pięknej i pożytecznej pracy. Z kolei nagrodą jest zadowolony, klaszczący widz.

Nawiązując do wspomnianych przez panią burz, chciałabym zapytać, czy w teatrze zdarzają się też złość, frustracja, smutek?

– Oczywiście, bywa też tak, że ta praca mnie irytuje lub zawodzi. Na tym polega normalne życie teatralne. Aktorka oczekuje na rolę i dostaje ją, a potem okazuje się, że łatwo nie jest. Trzeba się nieźle natrudzić, a na koniec okazuje się, że nie wyszło. Wtedy aktorka zastanawia się: „Czy ja dobrze trafiłam?”. „Po co mi to było?”. Jednak z racji tego, że tych lat jest tyle, już pogodziłam się z tym, że mogą być porażki. Złość i smutek są wpisane w tę pracę.



Zdjęcie: ARK, Teatru Cieszyńskiego

Które role były dla pani największym wyzwaniem?

– Mankamentem granych tu przedstawień

jest to, że schodzą bardzo szybko z afisza. Ważne były dla mnie role w przedstawieniach, które powtarzały się w historii Sceny Polskiej, na przykład Hanki w „Moralności pani Dulskiej”, a później samej Dulskiej lub Diany w „Ani z Zielona Wzgórza” (spektaklu, który gramy do dziś), a teraz Maryli. Niewątpliwym wyzwaniem dla mnie była rola dziecka w wystawionym kilka lat temu spektaklu Katarzyny Deszcz „Ich czworo” (2014). Kolejna ważna rola to Klara Zachanassian w „Wizycie starszej pani” (2000). Niełatwa była dla mnie aktualna rola babki w „Opowieściach lasku wieńskiego” (2019). Lubię grać ciemne charaktery, choć z drugiej strony wcielenie się w pozytywną bohaterkę też jest wyzwaniem. I tu właśnie chciałam coś dodać. Na pewno ma pani pytanie, jakie role chciałabym jeszcze zagrać...

...nie mam takiego pytania, ale może pani odpowiedzieć.

– (Śmiech). I dobrze, bo nie przepadam za tym pytaniem, ale jak już zaczęłyśmy, to powiem. Nigdy nie miałam ochoty na Julię w „Romeo i Julii”, ale marzyłam o roli niani, bo pisałam pracę dyplomową na temat tej postaci. Jednak gdy grało się „Romeo i Julię” na Scenie Polskiej, ta kwestia pozostała w sferze marzeń, bowiem nie dostałam wyczekiwanej roli. Muszę przyznać, że nie umiem prosić o rolę. Po prostu zawsze pokornie czekam na decyzję reżysera i kierownictwa.

Zarówno w Teatrze Cieszyńskim, jak i na Scenie Polskiej w ostatnich miesiącach zaszły duże zmiany. Kiedy rok temu zapytałam ustępującego dyrektora, Karola Suszka, o przyszłość Teatru Cieszyńskiego, odparł, że widzi ją w pozytywnych barwach. A jak pani ją postrzega?

– Zanim odpowiem na to pytanie, chciałabym powiedzieć, że życzę naszemu zespołowi i teatrowi jeszcze długich lat pracy. Nasz teatr po prostu na to zasługuje. Nie wiem, jak długo będzie mi dane tu występować, ale wielu lat pracy życzę przede wszystkim moim młodszym kolegom aktorom. Nie boję się obecnych zmian w Teatrze Cieszyńskim, bo już rozumiem, że zmiana to rzecz naturalna. Przeżyłam w tym miejscu ponad 50 lat, siedmiu dyrektorów i moje doświadczenie sprawia, że

chyba mogę ocenić, czy reformy są sensowne. Karol Suszka jest moim kolegą ze studiów, więc kiedy był dyrektorem, w teatrze panowała rodzinna atmosfera. Było nam go bardzo żal, bo przez ostatnie dwa lata przeszedł naprawdę wiele. Było nam też żal tej rodzinnej atmosfery, bo wiedzieliśmy, że coś się skończyło. Jednak nie zmienia to faktu, że jestem bardzo pozytywnie zaskoczona działaniami nowego dyrektora. Balam się, że będą na szybko robione rewolucje, tymczasem są rozsądne działania i na pewno nie jest gorzej. Moim zdaniem nowy dyrektor to pełen kultury, miły człowiek. Natomiast jest za krótko, żeby odczuła jakieś minusy jego pracy, ale być może ujawnią się z czasem.

Co chciałaby pani jeszcze zrobić czy osiągnąć?

– Przy trudnej i specyficznej pracy w teatrze udało mi się urodzić trójkę dzieci i wychować ich na ludzi. To już jest za mną, bo dzieci są odchowane. Natomiast jest jeszcze ten mój drugi dom, czyli teatr. Nie wyobrażam sobie siebie leżącej w domu przed telewizorem. Babunia przysypiająca z szydełkiem w fotelu to też nie ja. Taką babcię mogę pokazać na scenie jako aktorka. Oczywiście, ja mogę sobie chcieć, ale najważniejsze, by dopisało mi zdrowie, kondycja i pamięć. Dopóki to jest, chciałabym grać i spotykać moich widzów. Kiedy zasiadam na widowni przed premierą spektaklu, w którym nie gram, widzowie witają się ze mną, pytają z żalem: „To pani dziś nie gra?”. To jest najlepsze, co może spotkać aktora! Wiem, że to, co mówię, brzmi trochę próżno...

Nie zgodzę się. Brzmi pani jak człowiek z pasją.

– Pasja – to rzeczywiście ładne. Nie wpadłam na to, żeby tak to nazwać. I w związku z tą pasją chciałabym zrobić jeszcze jedno. Kiedyś miałam taki program „Wszystko o kobiecie” z fortepianowym akompaniamentem Bronisława Liberdy i narracją Rudolfa Mołinińskiego. Jeździliśmy z tym programem po Domach PZKO. Teraz chciałabym stworzyć nowy program artystyczny, tylko szukam współolka. Marzy mi się młodszy artysta lub artystka, aby stworzyć młodzieżowy projekt. Jestem gotowa do działania!

Otoczeni przez Polskę

Ludność regionu hulczyńskiego znana jest z pracowitości, umiłowania porządku, z wysokiej, jak na czeskie standardy, religijności. Ale wioska, do której się wybrałam, nie jest typową hulczyńską miejscowością. Jadę do Trzebomia, z trzech stron otoczonego przez Polskę.

Danuta Chlup

Miejscowość leżąca na końcu cypla trzebomsko-sudickiego liczy dziś zaledwie 230 mieszkańców, jednak jej nazwa funkcjonuje w trzech językach: po czesku to Třebom, po polsku Trzebom, po niemiecku Thröm.

Z czeskiej strony do Trzebomia można dostać się tylko jedną drogą – od strony sąsiednich Sudic, które już z daleka witają nadzieją oczekujących okazałym kościołem z czerwonej cegły. Po paru kilometrach jestem w Trzebomiu – wiosce skromniejszej od mijanych przeze mnie hulczyńskich miejscowości. Zatrzymuję się przy małym sklepie spożywczym i pytam o Urząd Gminy. – To tam, za kościołem. – Ekspedientka wskazuje ręką kierunek. – Ale wójt chyba tu się gdzieś kręci.

Kobieta wychodzi na dwór i głośnym okrzykiem „Jarek! Jakas pani do ciebie!” przywołuje samorządowca z sąsiadującego ze sklepem placu budowy. Jaroslav Vlk wita się ze mną w roboczym ubraniu. Dłogiada remontu dawnej niemieckiej gospody, którą gmina kupiła i teraz przebudowuje ją na siedzibę swojego urzędu. – Zaciągnięliśmy kredyt, by wreszcie mieć porządną budynkę, gdzie ludzie mogliby się spotykać. Bo tu będzie także biblioteka, a przede wszystkim sala i restauracja – mówi Vlk.

Kiedy siedzimy już w biurze wójta na końcu gminy (to znaczy przy samej granicy z Polską), Vlk wyjaśnia, dlaczego samorząd zdecydował się na dużą inwestycję. Trzebom potrzebuje przyciągnąć ludzi. A jak tu zwabić młode rodziny, skoro we wsi nie ma ani szkoły, ani przedszkola,



• Koniec wsi i koniec Czech. Obie drogi za plecami wójta prowadzą do Polski. Zdjęcie: DANUTA CHLUP

a nawet zwykłej gospody? Dobrze, że udało się przynajmniej wybudować boisko i plac zabaw dla dzieci. To już duży plus.

– Młodych ludzi do 18. roku życia mamy tylko 35 – włącza się w rozmowę pani Monika, jedyna urzędniczka zatrudniona w Urzędzie Gminy.

Wędrowka ludów i jej następstwa

Niekorzystna sytuacja demograficzna nie wzięła się znikąd. Namieszali tu historia i polityka. Mocniej niż w większości gmin Hulczyńskiego. Tereny po obu stronach dzisiejszej czesko-polskiej granicy, dawniej słowiańskie, po wojnach prusko-austriackich zostały włączone do Prus i zgermanizowane. Po I wojnie światowej region hulczyński przypadł Czechosłowacji.

Trzebom, liczący w 1920 roku 760 obywateli, był wsią praktycznie w stu procentach niemiecką. Druga wojna wraz z wszystkimi jej następstwami całkowicie zmieniła skład ludności. W 1945 roku część Niemców uciekła przed Rosjanami, pozostali rok później wysiedlono. W Trzebomiu zostało tylko ok. 100 mieszkańców. Poniemieckie gospodarstwa przejęła ludność napływowa ze wschodu, która niespecjalnie o nie dbała. Władze komunistyczne nie chciały, by dawne niemieckie pogranicze się rozwijało, dlatego przez kilkadziesiąt lat obowiązywał w Trzebomiu zakaz budowania nowych domów. Los sąsiednich Sudic był podobny. W innych miejscowościach Hulczyńskiego wysiedlanie nie przybrało takich rozmiarów. Zostało więcej autochtonów, którzy z pokolenia

na pokolenie przekazują dbałość o spuściznę przodków.

A dzisiaj? Założona przez komunistów spółdzielnia rolna w Trzebomiu dawno już nie działa, we wsi widać sporo zniszczonych, niewykorzystanych budynków gospodarczych. Większość mieszkańców stanowią emeryci. – Teraz już można budować, ale na razie mamy tylko dwa nowe domy. Mam nadzieję, że to się zmieni, że przyciągnie ludzi, którzy w dzisiejszych nerwowych czasach nade wszystko cenią sobie spokój. Bo u nas naprawdę jest spokojnie – przekonuje wójt.

Rozbitą drogą na Hradczany

Pytam o sąsiednie Gródczanki, które leżą po drugiej stronie granicy. Ich pierwotna, morawska nazwa brzmiała Hradčany, teraz nazywane są po czesku Hradčankami.

Rodzina, której pozwolono zostać

Jan Teichmann, dziś 82-letni emeryt, był jednym z setki autochtonicznych mieszkańców, którzy po drugiej wojnie światowej nie zostali wysiedleni z Trzebomia.

– Trzebom był niemiecką wsią, tu przed wojną w ogóle nie mówili po czesku. My także byliśmy Niemcami, chociaż mama pochodziła z Gniewoszyc, a to już była morawska wieś – wspomina pan Jan, urodzony w 1937 roku.

Teichmannowie byli rolnikami. Hodowali krowy, konie, prosięta, uprawiali zboże. Kiedy wiosną 1945 roku do Trzebomia zbliżał się front rosyjski, rodzice Jana zdecydowali się na ucieczkę. W domu było pięciorgo małych dzieci, szosła lada dzień miało przyjść na świat. Załadowali dwa wozy, zaprzęgli konie i wyruszyli w drogę. Udało im się zakwaterować w Budziszowie nad Budziszówką. Tam urodził się najmłodszy brat Jana. Kiedy front przesunął się dalej, wrócili do domu. Zastali tam spustoszenie: nie było bydła, zgineło wszystko, co mogło przysiąc się żołnierzom. Zaczynali od zera. A potem zaczęły się wysiedlenia.

Tylko dzięki temu, że rodzice Jana byli małżeństwem mieszanym, niemiecko-morawskim, mogli zostać w Trzebomiu. Po wojnie stracili większość sąsiadów. Do wsi przyszli ludzie ze wschodnich rubieży Czechosłowacji oraz Czesi z Wołynia. – To byli często „poszukiwacze skarbów”. Przyszli w czasie żniw, wymłóćli zboże, pobrali, co mogło im się przydać i szli gdzieś dalej – tymi słowami Teichmann opisuje powojennych osadników. Część z nich została, lecz – zdaniem opowiadającego – nie szanowali tego, co za darmo otrzymali. Wiele budynków popadło w ruinę.

Teichmannowie po wojnie na nowo zajęli się rolnictwem, później wybudowali nowy dom – na przekór temu, że ojciec Jana zmarł już w 1947 roku. Pod koniec lat 50. zmuszeni byli oddać ziemię i bydło do spółdzielni. Dopiero syn Jana, Gerhard, nawiązał do rolniczych tradycji. Dziś uprawia pola, które rodzina odzyskała w ramach restytucji.

Rodzina jest blisko związana z miejscową parafią katolicką i ko-



• Jan i Gerhard Teichmannowie w trzebomskim kościele.

pracą, a także finansowo, przyczynili się do remontu. Dziś cieszą się, że do trzebomskiego kościoła przyczyni się nabożeństwa nie tylko garstka miejscowych (ok. 20

osób), ale także ludzie z okolicy. Wystarczy rozejrzeć się po wsi, by się przekonać, że kościół jest najlepiej utrzymanym budynkiem w Trzebomiu. (dc)



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Na koniu i ze szpadą

W Polskiej Szkole Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu zakończono w poniedziałek całoroczny projekt pt. „Bliskie spotkania z historią czyli 100 książek na stulecie”. Finałowy konkurs potwierdził, że projekt przyniósł efekty – uczniowie poszerzyli swoją wiedzę nt. ojczyzny historii.

Danuta Chlup

Projekt rozpoczęto realizować w ub. roku, z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Jego koordynatorem została nauczycielka Grażyna Roszka.

Podjęliśmy takie działania, aby w atrakcyjny sposób przypomnieć uczniom cały zarys dziejów Polski: od pierwszych Piastów aż po historię XX wieku – dowiedzieliśmy się od pani dyrektorki Anny Jeż. – Poszerzyliśmy zbiory biblioteki szkolnej o 100 publikacji książkowych związanych z historią Polski, które po zakończeniu projektu służą będą jako lektura obowiązkowa dla następnych roczników.

Dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków szkoła zakupiła 50 książek z cyklu „Zdarzyło się w Polsce”, których autorami są Paweł Wakuła oraz inni pisarze zaproszeni przez niego do współpracy. W pięcioczęściowym cyklu w atrakcyjny dla młodzieży sposób opisane zostały dzieje Polski. Prócz tego kupiono 50 innych polskich książek. – Projekt bardzo pomógł nam wzbogacić szkolną bibliotekę – cieszyła się pani dyrektor.

Uczniowie nie tylko jednak czytali i sprawdzali nabytą wiedzę w ramach turniejów klasowych. Szczególną atrakcją były spotkania z panem Krzysztofem Wincentym Banasiem, który przygotował prezentacje multimedialne nt.



• „Szarsza ufańska” – jedna z konkurencji ruchowych. Fot. DANUTA CHLUP

różnych wydarzeń historycznych, prezentował historyczną broń i mundury. Obecny był także na finałowym spotkaniu, które odbyło się w poniedziałek.

Finał był tak naprawdę jednym wielkim konkursem. Klasy od szóstej do dziewiątej rywalizowały między sobą w quizach wiedzy oraz konkurencjach sprawnościowych. Wszystkie, rzecz jasna, związane były z historią Polski, a większość także z przeczytanymi książkami. Przekonaliśmy się, że projekt przyniósł imponujące efek-

ty – uczniowie dużo zapamiętali z lektury i poszerzyli swoją wiedzę historyczną. A dodać trzeba, że prowadzący – nauczyciel Roman Grycz – nie dał młodzieży chwili wytchnienia. Drużyny klasowe odpowiadały na pytania „Co? Gdzie? Kiedy?”, musiały sobie poradzić z pomieszanymi urywkami książek, na podstawie fragmentów ilustracji miały wskazać, z jakiej pochodzą książki, a nawet, z jakiego konkretnego opowiadania. Były także pytania otwarte dotyczące historii Polski oraz polskiej literatury.

Trzeba było ruszyć głową, ale nie tylko. Liczyła się także sprawność fizyczna i celne oko.

Jedni zawodnicy z zawiązanymi oczami próbowali trafić szpadą w środek tarczy, inni zamienili się w koni i ułanów pokonujących tor przeszkód, jeszcze inni strzelali do tarczy z pistoletów laserowych. Było naprawdę wesoło!

W tym konkursie nie było słabych drużyn, lecz najwięcej punktów zdobyła klasa siódma. Nagrody ufundowała Macierz Szkolna.



Mini-konkurs historyczny

Uczniowie PSP w Trzyńcu znają pytania na poniższe odpowiedzi. Inne szkoły z pewnością nie są gorsze! Zapraszamy do udziału w mini-konkursie historycznym. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy jednego, który otrzyma nagrodę – książkę z cyklu „Zdarzyło się w Polsce”. Rozwiązania należy nadsyłać na adres mailowy: danuta.chlup@glos.live, do 10 czerwca. W e-mailu trzeba podać także imię i nazwisko autora oraz szkołę i klasę, do której uczęszcza.

Pytania:

1. Jak brzmiał tytuł zwierzchnika Zakonu Krzyżackiego?
2. Z którego kraju pochodziła królowa Bona, żona króla Zygmunta Starego?
3. Jak nazywał się król, który poprowadził armię zwycięską w bitwie pod Wiedniem?
4. Co skonstruował Ignacy Łukasiewicz?
5. Pod jaką nazwą przeszła do historii zwycięska Bitwa Warszawska z bolszewikami rosyjskimi, stoczona w sierpniu 1920 roku?



Zasady gry są bardzo proste:

- potrzebna będzie kostka do gry i kilka pionków (liczba graczy jest dowolna)
- pionki można pożyczyć z innej gry planszowej lub zastąpić je kolorowymi guzikami

- najpierw wylosujcie kolejność (na przykład kolejną rzutów kostką – kto wyrzuci największą liczbę oczek zaczyna i dalej po kolei)
- pola startu i mety oznaczone są gwiazdkami
- wygrywa ten, kto pierwszy dotrze do pola z gwiazdką przy napisie „META”

- na planszy są pola zielone, niebieskie, czerwone i pomarańczowe – ich znaczenie opisane jest u dołu planszy po lewej stronie.

Życzymy dobrej zabawy!

Dzień Rodziny z bajką

Przedszkole w Mostach koło Jabłonkowa dba o to, aby kontakt dzieci z książką był częsty i regularny. Dziecko może tu sięgnąć po książkę, kiedy ma na to ochotę. W południe, nim dzieci zasną, nauczyciel codziennie czyta na głos i wprowadza je w świat czytelnictwa. Panie w tej placówce zdają sobie sprawę, że wczesny kontakt dziecka z książką jest bardzo ważnym składnikiem jego prawidłowego rozwoju, rozbudza jego wyobraźnię, aktywność intelektualną i wzbogaca wiedzę. Słuchając baśni czy bajki, dziecko uczy się rozumieć przeżycia i odczucia innych, utożsamia się z bohaterem.

Dobrym sposobem na głębsze przeżycie utworu literackiego jest aktywny udział dzieci w teatrzykach czy scenkach dramatycznych. I to właśnie wykorzystano. Pani Renata Baron, kierowniczka placówki, przygotowała z dziećmi uroczystość z okazji Dnia Mamy i Taty. Wystawiono utwór

sceniczny Urszuli Kozłowskiej „Królewna Śnieżka”. Dzieci wcieliły się w bohaterów tej bajki i wykorzystując swoją wrażliwość, spontaniczność i talent aktorski, stały się przewodnikami po piętkowym popołudniu. Były radosnymi i wspaniałymi aktorami. Po odegraniu bajki dzieci wspólnie złożyły wianek życzeń kochanym rodzicom – Mamie i Tacie. Pięknie uczczono Dzień Rodziny, wykorzystując całoroczną pracę, którą wszyscy docenili gromkimi brawami. Ja, która przez cały rok miałam możliwość obserwowania rytmu pracy tej placówki, życzę, by nadal zaszczepiała ona młodemu pokoleniu wyższe wymienione wartości, by nadal rozwijała zamiłowanie do książki. Życzę, żeby dzieci potrafiły głęboką mądrość baśni i bajek odnieść do codziennego życia, bo w nich podkreśla się, że dobro zawsze zwycięża.

Janina Goryl



Fot. JANINA GORYL



Janusz Bittmar

W najnowszym wydaniu Pop Artu zapraszam na wycieczkę do Czarnobyla. W sekcji konkursowej rozkręcamy zabawę, w której do zdobycia będzie karnet na festiwal Colours of Ostrava.

Janusz Bittmar

RECENZJE

CZARNOBYL

26 kwietnia 1986 roku w elektrowni jądrowej w ukraińskim Czarnobylu doszło do eksplozji reaktora. Po raz pierwszy na taką skalę w Europie, z siłą tysięcy wulkanów promieniowanie radioaktywne przedostało się do atmosfery, rozprzestrzeniając się w radioaktywnej chmurze po całej Europie Środkowej, a po części też na terenie Skandynawii i Europy Zachodniej. Najgorsza sytuacja była oczywiście w epicentrum wybuchu oraz na obszarze ok. 300 kilometrów kwadratowych wokół elektrowni. Oglądając najnowsze, wspólne serialowe dzieło stacji HBO i SKY, pięcioodcinkowy „Czarnobyl”, nie mogłem opędzić się od wspomnień. Co ja robiłem 29 i 30 kwietnia, kiedy to nad Ostrawą przemieszczała się radioaktywna chmura? Ano, grałem w piłkę na boisku. Na szczęście nie lało...

Seriał „Czarnobyl” w swoim głównym przekazie zwraca uwagę na największe bezpieczeństwo tamtych czasów – zatajanie przed obywatelami informacji przez rządzących. Sowieci w pierwszych godzinach po eksplozji próbowali zrobić dobrą minę do złej gry. Najpierw milczeli, a potem retuszowali informację. To wszystko twórcy uwzględnili z kronikarską pieczołowitością. Bez szybkiego dostępu do pełnych i wiarygodnych informacji w ówczesnej Czechosłowacji też ze spóźnieniem zaczęto odpowiednio reagować na zagrożenie, o wiele zresztą bardziej ślamazarnie, niż w Polsce. To tak dla wytumaczenia młodszemu czytelnikom, którzy nie potrafią już sobie wyobrazić świata bez smartfonu, dzięki któremu nie umknąć im nie może.

Na temat katastrofy w Czarnobylu powstało wiele filmów dokumentalnych, po raz pierwszy jednak odważono się nakręcić wysokobudżetowy serial pokazujący ogrom walki z żywiołem i poświęcenie często anonimowych osób. Pierwsze trzy odcinki są skomasowanym świadectwem odwagi czy wręcz brawury wynikającej jednak często z niewiedzy. Znaczna większość interweniujących w elektrowni strażaków i żołnierzy zachorowała przeżyciem czy później na białaczkę lub inne choroby nowotworowe. Reżyser Johan Renck złożył w serialu hołd trzem największym bohaterom – zwykłym



pracownikom elektrowni, których poświęcenie uratowało całą Europę. W „Kronice postczarnobylskiej” czytamy, że „w zbiorniku wciąż pozostawało kilka hektolitrow wody, więc trójka inżynierów zgłosiła się na ochotnika i dotarła do zbiornika, by otworzyć dwa zawory główne. Po otwarciu zaworów przystąpiono do instalowania pod reaktorem agregatów chłodzących”. Gdyby tego nie zrobili, według naukowców gromadząca się lawa radioaktywna spowodowałaby kolejną, jeszcze groźniejszą eksplozję. W naukowców, którzy bezpośrednio na miejscu zdarzenia koordynowali prace ratunkowe, wcielili

się w serialu aktorzy Jared Harris (Walerij Legasow) i Emily Watson (Uljana Chomjuk). Najlepszą kreację stworzył jednak Stellan Skarsgård, który zahartowany w filmach szpiegowskich zagrał Borysa Szczerbina, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Właśnie nieszczęsny Szczerbina z nadania Michaiła Gorbaczowa przewodniczył pracom rządowej komisji w pierwszych godzinach po awarii.

Co czyni „Czarnobyl” wyjątkowym serialem? Przede wszystkim atmosfera. Twórcy skupili się na szczegółach, od typowych rekwizytów tamtych czasów po relacje międzyludzkie. Zrezygno-

wano z uproszczeń, a także nachalnego i często spotykanego w tego typu produkcjach dosłownego tłumaczenia widzom wydarzeń rozgrywanych na ekranie. Wartka akcja wciąga od pierwszych minut, a wytchnienie przychodzi dopiero wraz z końcowymi napisami w piątym odcinku. To jednak tylko pozorna ulga. Radioaktywne cząsteczki z czarnobylskiej elektrowni tańczą bluesa w atmosferze do dziś. Swoje wiedzę o tym chociażby grzybiarze. Ja grzybów nie zbieram od trzydziestu lat, a redaktor naczelny naszej gazety, Tomasz Wolff, na samą myśl o grzybach w zupie dostaje wysypki.

Z »GŁOSEM« NA COLOURS OF OSTRAVA

Wybieracie się może na tegoroczny Colours od Ostrava? Mamy dla was karnet na wszystkie cztery dni festiwalu, który od 17 do 20 lipca odbędzie się w zabytkowej, industrialnej strefie w ostrawskich Dolnych Witkowicach. W multikulturowym, otwartym na przeróżne gatunki muzyczne festiwalu **zagrają w tym roku m.in. The Cure, Florence And The Machine, ZAZ czy Kronos Quartet.** I to tylko garstka zaproszonych artystów z całego świata.



PYTANIE KONKURSOWE:

Francuska piosenkarka ZAZ przyjeżdża na Coloursy nie po raz pierwszy w karierze. Który to jej występ na tym festiwalu?

Na odpowiedzi czekamy do 16 czerwca. Piście na adres: info@glos.live.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

BUDKA SUFLERA, CZYLI REAKTYWACJA W NIESKONCZONOŚĆ. Odcinanie kuponów od sławy może być zajęciem bardzo czasochłonnym. Swoje wie na ten temat Romuald Lipko, klawiszowiec i główny kompozytor legendy polskiego rocka, grupy Budka Suflera. Lipko, który postanowił reaktywować (po raz kolejny z rządu) Budkę Suflera, od kilku tygodni nie robi nic innego, jak udziela wywiadów dla polskich gazet. A w nich tłumaczy, dlaczego Budka zagra w nowej odsłonie już bez wokalisty Krzysztofa Cugowskiego. – Krzysztof zawsze próbował prowadzić jakąś działalność obok Budki, często na niekorzyść zespołu – stwierdził Lipko na łamach „Dziennika Wschodniego”. Nowym wokalistą grupy został Robert Zarczyński, który na co dzień pracuje jako nauczyciel w szkole podstawowej. Budka Suflera będzie więc musiała tak zaplanować

trasę koncertową, żeby nie zakłócić przebiegu strajków, których można spodziewać się w szkołach po wakacjach.

SURREALISTYCZNY PODSIADŁO. Dawid Podsiadło może się pochwalić nowym teledyskiem do płyty „Małomiasteczkowy”. Tym razem postawiono na piosenkę „Trofea”, a w teledysku zagrali m.in. Agata Buzek, Borys Szy, Jerzy Stuhr i Krzysztof Materna. – To największa produkcja teledyskowa, jaką zrealizowaliśmy do tej pory. Ogromna ekipa, kilka dni zdjęciowych, horrendalna ilość pracy. Czuję się obłędnie wyróżniony tym, że tak wiele fantastycznych osób z produkcji, tytuł znakomitych aktorów wzięło udział w tej przygodzie. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w projekt za całe serce oddane, by teledysk mógł powstać – ocenił wyniki pracy Podsiadło. Dodam od siebie, że takiej porcji surrealizmu już dawno nie oglądałem.

JAZZOWO-ROCKOWA FILOZOFIA. Ten album warto zauważyć. John Porter i Wojciech Mazolewski nagrali wspólną płytę „Philosophia”, z której pochodzą też wybrane na single utwory „Don’t Ask Me Questions” i „Strangers”. Jazzowa awangarda pomieszana z bluesem i rockiem zapowiada się ekscytująco. – Bardzo przyjemnie się z nim pracowało, dla mnie to jest świetna przygoda. Jest bardzo spontaniczny i nigdy nie wiadomo, co będzie za chwilę – skomentował gwiazdora polskiego jazzu, Wojtkę Mazolewskiego, walijski gitarzysta i kompozytor John Porter. Ciągłe poszukiwania są znakiem firmowym Portera, który wcześniej współpracował m.in. z Nergalem z death metalowej formacji Behemoth, a jeszcze wcześniej ze swoją ówczesną żoną, piosenkarką Anitą Lipnicką. Album „Philosophia” ujrzał światło dzienne 24 maja.

RECENZJE

KSIĄŻKA

Jennie Rooney

Tajemnice Joan

Sonia Draga



Prawdziwa historia fascynującej kobiety śpiega. Na podstawie powieści powstał film z Judi Dench i Sophie Cookson w rolach głównych. Cambridge roku 1937 pełne jest idei i idealistów, a Joan, która dotąd nie obracała się w wielkim świecie, jest nimi wprost oczarowana. Znajomość z przebojowymi Sonią i Leo, studentami rosyjskiego pochodzenia, coraz bardziej się zacieśnia, ale gdy lata uniwersyteckie dobiegają końca i rozpoczyna się dorosłe życie, trudno jest pozostać lojalnym w stosunku do dawnych przyjaciół.

Niemal siedemdziesiąt lat później Joan Stanley zostaje oskarżona o zdradę państwową i przekazywanie ściśle tajnych informacji Sowietom. Kobieta utrzymuje, że jej decyzja była podyktowana osobliwymi czasami wojny.

– Wciągająca powieść o szpiegach, lojalności poddanej próbie i niebezpiecznych konsekwencjach dobrych intencji – napisał „Publishers Weekly”

...

KSIĄŻKA

Ewa Winnicka

Zbuntowany Nowy Jork

Znak literanowa



Prohibicja miała ocalić konserwatywną Amerykę i otrzeźwić obywateli. Nowy Jork odpowiedział po swojemu i pokazał, że nic nie inspirował bardziej niż zakaz.

W przeddzień wprowadzenia prohibicji mieszkańcy Nowego Jorku pili na umór do północy. Już następnego dnia życie zaczęło toczyć się w tajnych barach, a wkrótce picie stało się obowiązkowym punktem wieczoru, podobnie jak obecność na Broadwayu. Dziewczęta z dobrych domów sycęły martini z buteleczek chowanych za podwiązką, a wściekli katolicy nie chcieli zastąpić wina mszalnego sokiem winogronowym. Gangsterzy brylowali na wytwornych przyjęciach. Nawet burmistrz spędzał więcej czasu w kasynie niż w ratuszu. Świetnie napisany reportaż o Nowym Jorku w czasach Wielkiego Gatsby'ego, gangstera Luciano i szalonych wieczorów w Cotton Clubie. I o tym, że to, co nielegalne, pociąga najbardziej, a zakazy wcale nie zmieniają świata na lepsze.

...

KSIĄŻKA

Krzysztof Potaczała

Zostały tylko kamienie. Akcja „Wisła”: wygnanie i powroty

Prószyński i Spółka



Akcja „Wisła” to wciąż niezamknięty rozdział polskiej historii. Bolesny, drażliwy, niewygodny. Kwestią przymusowych wysiedleń Ukraińców z południowo-wschodniej Polski zajmowali się i wciąż zajmują uczeni, publicyści i politycy. Dlaczego zastosowano zbiorową odpowiedzialność wobec blisko stu pięćdziesięciu tysięcy obywateli polskich narodowości ukraińskiej? Nazwano ich bandytami, wrogami Polski Ludowej. Nawet tych, którzy mieli zaledwie kilka lat lub byli stojącymi nad grobem starcami.

Reportaż Krzysztofa Potaczały ukazuje różne odcienie zbrojnego konfliktu ukraińsko-polskiego na rubieżach Rzeczypospolitej. Autor dotarł nie tylko do intrygujących dokumentów, lecz przede wszystkim do uczestników wydarzeń. Polacy i Ukraińcy – krewni i dawni sąsiedzi – byli milicjantami, funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa i żołnierzami opowiadając, jak wyglądało wówczas ich życie i przed jakimi stawiali wybory. Te relacje stanowią niezwykle świadectwo czasów bratobójczej wojny, pokazują, że żadna ze zwaśnionych stron nie miała czystych rąk.

Operacja „Wisła” nie zakończyła się wraz z wypędzeniem na Ziemię Odzyskane Ukraińców i mieszanym rodzin ukraińsko-polskich – trwa w przekazywanej z pokolenia na pokolenie pamięci. To wspólna pamięć Polaków i Ukraińców, choć w dużej mierze rozumiana i odczuwana inaczej; nacechowana nieufnością, pretensją i niechęcią do wybaczenia win.

Ale nadzieja na pojednanie nie gaśnie.

(r)

O rymach, małpach i Tatrach

W niedzielę zakończy się nad Olzą tegoroczny XII Międzynarodowy Festiwal Czytania. W ramach wydarzenia w środę Biblioteka Publiczna w Cieszynie gościła w swych murach Michała Rusinka.



• Michał Rusinek jest literaturoznawcą, tłumaczem, pisarzem. Na co dzień pracuje na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie prowadzi zajęcia z teorii literatury, teorii przekładu i creative writing. Naukowiec urodził się w 1972 r. w Krakowie i nadal tam mieszka – z rodziną. W 2002 r. uzyskał stopień doktora na podstawie pracy „Między klasyczną retoryką a ponowoczesną retorycznością”, a w 2013 r. habilitował się na podstawie książki „Retoryka obrazu”. Michał Rusinek był sekretarzem polskiej noblistki Wisławy Szymborskiej, teraz prowadzi jej fundację. Bywa tłumaczem z języka angielskiego, zdarza mu się też pisać książki dla dzieci i dorosłych oraz układać wierszyki czy teksty piosenek. Pisuje felietony o książkach i języku. Jest również bratem ilustratora Joanny Rusinek, z którą współtworzy książki dla dzieci „Zakęcie na W”, „Mały Chopin” i „Kefir w Kairze”. W środę spotkał się z młodzieżą w Sali Konferencyjnej cieszyńskiej Biblioteki Publicznej. Fot. WITOLD ROZDÓN

Witold Koździej

Znany krakowski literaturoznawca spotkał się z uczniami cieszyńskich szkół podstawowych. Podczas godzinnych zajęć bawiąc się słowami czytał swe wiersze. Wspólnie z młodzieżą stworzył krótkie opowiadanie oraz przeczytał „Książkę bez obrazków”. Zaczął natomiast od nietypowego pytania.

– Powiedzieć proszę, co musi posiadać wierszyk, by można go nazwać wierszykiem? – zapytał Michał Rusinek.

– Rymy – odparli uczniowie. Chwilę później dowiedzieli się zaś, że potrzebne są także pojedyncze linijki tekstu zwane wersami, a także rytm, który w języku „wybija się” akcentując wyrazy.

– Zróbmy mały test i spróbujmy zbudować proste rymy. A więc: kupujcie różę male i...? Duże. Kup tulipany, bądźzies...? Lubiany. Teraz trudniejsze: kupcie irysy, mniejsze...? Kaprysy. Kupujcie więc atakowały hordy prosto z...? – Biedronki – ryknęła

młodzież, wybuchając przy okazji śmiechem.

Michał Rusinek zapytał jednak cieszyńskich uczniów, jakie znają krakowskie legendy. Wcześniej zaś tłumaczył uczniom, czym jest drzewo genealogiczne. – Wiecie, że to taki obrazek, na którym na dole jestem ja, wyżej są moi rodzice, po nich dziadkowie, pradiadkowie i tak dalej. A czy jest ktoś, z kim jesteśmy wszyscy spokrewnieni? – pytał. – Bóg. Dinozaury. Adam i Ewa – młodzi słuchacze wykrzykiwali różne odpowiedzi.

– Adam i Ewa to taka legenda, ale kto powiedział: małpa? – dopytywał Rusinek. – Zapamiętajcie sobie, żaden Bóg, żaden Adam i Ewa. Tylko małpa. O tym mówi nauka i nie dajcie sobie wmówić, że ktokolwiek inny – przekonywał. Wracając zaś do krakowskich legend, młodzi cieszyńianie wymienili dwie, o Smoku Wawelskim i hejnale mariackim. – W XIII wieku Kraków rzeczywiście atakowały hordy tatarskie, chociaż gdy ostatnio za-

pytałem dzieci, jakie hordy na literę „t” napadały na nasze miasto, padła odpowiedź, że hordy turystów. Ale Kraków musiał się bronić przed Tatarami, dlatego stale ktoś trzymał wartę na wieży kościoła Mariackiego. Obserwował okolicę, a gdy zauważył niebezpieczeństwo, grał umówioną melodię. Niestety jeden z trębaczów został podczas gry śmiertelnie postrzelony i na pamiątkę tego faktu, do dziś grywany jest hejnał z wieży mariackiej. A ja tworząc własne drzewo genealogiczne dowiedziałem się, że wśród moich przodków także jest jeden prawdziwy tatar i na tę okoliczność napisałem wierszyk – mówił Michał Rusinek.

– Ja natomiast chciałam zwrócić wam uwagę na książkę Michała Rusinka „Rok 1989”, do której ilustrację wykonała jego siostra. Zachęcam was do odwiedzenia bardzo ciekawej wystawy, jaka powstała na podstawie tej książki. Do połowy czerwca tę ekspozycję można oglądać w Zamku Cieszyn – poinformowała zaś Izabela Kula, dyrektorka cieszyńskiej Biblioteki.

JEDNYM TCHEM /20/



Marek Słowiaczek

Dzień dobry. Za nami tydzień peten wrażeń. Zakończyły się wybory, zakończył się Festiwal PZKO, a nawet woda w Olzie powoli opada, bo opadów coraz mniej. Jak kształtowała się nasza prasa pod presją deszczu oraz gorących tematów, przekonają się Państwo już za chwilę w kolejnym odcinku „Jednym tchem”. Zapraszamy.

Weekend rozpoczęliśmy z przytupem... od Igrzysk Lekkoatletycznych. Organizatorem była Polska Szkoła Podstawowa w Karwinie. Najbardziej obawiano się pogody, lecz żaden deszcz nie może zatrzymać młodych sportowców przed zdobywaniem kolejnych rekordów. Na stadionie w Trzniecu walczyło w sumie 375 lekkoatletów. Igrzyska to taki letni odpowiednik Zjazdu Gwiazdzistego... Czy to zima, czy to lato, do kolekcji będzie złoto.

Chyba że chodzi o Festiwal PZKO, bo ten był biało-czerwony. Cóż to był za bal, tzn. Festiwal, na którym bawilo się ponad 3000 osób. Działo się i wszystkiego było pod dostatkiem. Trzyniecka Werk Arena zdała egzamin, tak samo zresztą jak organizatorzy. Był to pierwszy Festiwal PZKO, któremu przewodniczyła obecna pani prezes Helena Legowicz. Tak, zdecydowanie, redakcja „Głosu” przyznaje Pani Prezes złoty medal!!!

Tymczasem w Cieszyńie dzieje się coś dziwnego. Od pewnego czasu w mediach pojawiają się zdjęcia Wzgórza Zamkowego z masztem radiowym w tle. O co chodzi? Otóż okazało się, że tak może w przyszłości wyglądać cieszyński krajobraz, gdyż pewien operator telefonii komórkowej upatrzył sobie gród cieszyńskich Piastów jako miejsce wyjątkowo odpowiednie dla zbudowania takiej metalowej wieży. Mieszkańcy Cieszyńska powiedzieli wyraźnie NIE!!! I od razu zabrali się do spisania petycji, która powinna zablokować budowę przekaźnika. W tym całym ambarasie jedno jest pewne. Wzgórze cieszyńskie jest idealne do wybudowania wieży, ale nam, mieszkańcom, zdecydowanie wystarczy ta jedna wieża – Piastowska.

Przykład, jak nie narzekać, powinniśmy wziąć od zasłużonych działaczy PZKO, którzy tuż przed Festiwalem zostali uhonorowani medalami „Zasłużonych dla kultury Polskiej”. Pani Ambasador RP Barbara Cwioro wręczyła odznaczenia dwudziestu działaczom. Okazuje się, że niektórzy z nas pracują społecznie już od ponad 50 lat. To rzeczywiście długo. Dlatego absolutnie poważnie kłaniam się Państwu, dziękuję za poświęcenie i proszę o jeszcze, gdyż zawsze będziecie dla nas, nieco młodszych działaczy, niedoścignionym wzorem i wiele wody minie jeszcze tym korytem Olzy przepłynąć, zanim zasłużymy na pamięć kolejnych pokoleń Polaków na Zaolziu. Dziękujemy!

Natomiast nad Ostrawicą mają pojawić się czerwone, piętrowe autobusy. Wypisz, wymaluj. Autobusy wycięte z przewodników turystycznych dotyczących Londynu. Władze Ostrawy postanowiły turystów industrialnego miasta rozpieszczać widokami z nieco wyższej perspektywy. Proszę jednak pamiętać, że Brexit nie jest początkiem likwidacji londyńskiego taboru autobusów

Śladem księżnej Elżbiety Lukrecji

Stowarzyszenie Principatus Teschinensis oraz Fundacja Volens zapraszają na spacer śladem księżnej cieszyńskiej Elżbiety Lukrecji, ostatniej przedstawicielki Piastów cieszyńskich. Wydarzenie zaplanowano w Cieszyńie w 420. rocznicę jej urodzin – w sobotę, 1 czerwca, o godz. 11.00.

Zbiórka chętnych nastąpi przy wejściu do Państwowej Szkoły Muzycznej na Wzgórzu Zamkowym. Spacer potrwa około trzech godzin, a jego uczestników poprowadzi po mieście przewodnik. W razie deszczu organizatorzy zastrzegają sobie jednak możliwość odwołania spaceru, dlatego proszą o śledzenie profili facebookowych Stowarzy-



szenia Principatus Teschinensis oraz Fundacji Volens. (wik)

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

I coś po polityce

Parę dni temu odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego. Jak to w demokracji, jedni wygrali, inni przegrali. Partia rządząca cieszyła się ze zwycięstwa uśmiechnięta, Zjednoczona Opozycja cieszyła się ze swojego sukcesu uśmiechnięta nieco mniej. Ciąg dalszy nastąpi. Jesienią wybory parlamentarne. Cóż zatem tu komentować – kto chciał, przeczytał w dzień po wyborach wiele komentarzy. Dodam – jeśli były rzeczowe, to niespecjalnie się między sobą różniły. Napisać kolejny? Po co? Wyniki wyborów do Parlamentu nie odbiegały zbytnio od większości rzetelnych sondaży. Te ostatnie analizowano znacznie wcześniej. Pisząc o sondażach rzetelnych, mam tu na uwadze takie, które nie próbowały pełnić funkcji „samospełniającego się proroctwa”. Jego mechanizm jest prosty, prosiusieńki: „Jeśli ludzie definiują jakiejś sytuację jako rzeczywiste, to stają się one sytuacjami rzeczywistymi”. Czyli – jak napiszemy przed wyborami, że według któregoś sondażu nasi „wygrają”, to nie zdecydowani wyborcy zagłosują wtedy na „naszych”.

Reakcje polityków na wyniki europejskich wyborów? Szczerze mówiąc nie chce mi się komentować bieżących politycznych napażanek. Faszada współczesnej polityki rysuje się bowiem wyjątkowo nieciekawie. I to nie dlatego, że w demokracji politycy, wbrew niedysyjszemu marzeniom co bardziej naukowych teoretyków, nie chcą „pięknie się różnić”. Nie, powód jest inny. Znaczniej bardziej prozaiczny. Otóż w zdecydowanej większości przypadków analizy tego co mówią politycy, nie mają żadnego większego sensu. Albo powinny być poprzedzane wątpliwą reklamą – „His Master Voice”, albo sprowadzają się do funkcji fatycznej języka, tj. podtrzymują komunikację nie wnosząc do niej nic nowego. Debaty? Co do ich sensu (czy też, trafniej, bezsensu), to podpisuję się pod wyznaniem bohatera dopiero co wydanej powieści Michela Houellebecqa „Serotonina” – „Próbowałem się zainteresować debatami na tematy społeczne, lecz ten epizod okazał się krótki i rozczarowujący: niesłyszany konformizm uczestników, irytująca monotonia przyczyn ich oburzenia i entuzjazmu sprawiały, że potrafiłem przewidzieć nie tylko ogólny ton, ale i treść ich wypowiedzi niemal co do słowa (...) sam mogłem układać ich dialogi, w końcu definitywnie wyłączyłem telewizor...”. Niekiedy mówi się w Polsce o politycznym kabarecie. Otóż jeśli jest to kabaret, to tylko dla bardzo mało wymagającej publiczności. Dla publiczności, którą w komediach bawi oburzanie się przez aktorów tortami czy czym tam jeszcze. Bardzo niewyszukany to humor, acz ma swoją wcale liczną klientelę. I nie to, żebym nie lubił komedii. Ot, choćby filmów z Luiselem de Funesem. Czy ma to jakis związek z polityką. No cóż, na przykład w znakomitej „Manii Wielkości” de Funes, jako zdymisjonowany królewski minister, martwi się „Co się ze mną stanie? Jestem ministrem, nie umiem nic robić”? Tak, tak, nie starzej się filmy z de Funesem, nie starzej się, na ekranie, de Funes i nie starzej się troski polityków.

III

Tyle o politykach czasu demokracji. O tym, że ich znaczenie dla życia społeczeństwa bywa często przeceniane. Podobnie jak – w ogólności – przeceniana jest rola, jaką odgrywa jednostka w historii. Edward Gibbon w „Zmierzchu Cesarstwa Rzymskiego” przypomina: większa część Brytanii poddała się jarzmu rzymskiemu po wojnie wszczętej przez najgłupszego, prowadzonej przez najrozwiązlejszego, a zakończonej przez najchórzliwszego z cesarzy.

Głos | piątek | 31 maja 2019

RESjotIS /189/



Jarosław Jot-Drużycki

Reklama. Made in USA

Reklama, bezczelnie krzykliwa reklama, atakuje nas na każdym kroku. Nie trzeba nawet wychodzić z domu, by znaleźć się pod jej ostrzałem. Jeżeli nie włączy się radioodbiornika o konkretnej porze, kiedy nadawany jest serwis informacyjny, to trzeba wpięć wysłuchać całego bloku reklamowego. Są tam i Marian z Barbarą, którzy widocznie mają mieszkanie z gumy, gdyż ciągle kupują sprzęt elektroniczny i AGD, pojawiają się głosy Halińki i ich psiaśpiewki, które mają katar, kaszel, problemy z pamięcią czy menopauzę, a jakaś paniusia zwierza się – w tej chwili właśnie, kiedy zasiadamy do śniadania – ze swoich problemów z wypróżnianiem. Cóż, „homo sum, humani nihil a me alienum puto”, można powtórzyć za Terencjuszem (ok. 195-159 p.n.e.). Jestem człowiekiem, więc nic, co ludzkie, nie jest mi obce. Nawet owe kłopoty z wypróżnianiem przy porannym posiłku.

„Europejczyk, wierny tradycjom, powtarza do dziesiątego dnia za Kartezjuszem (1596-1650): »cogito, ergo sum« (łac. myślę, więc jestem – przyp. Jot)”, pisał przed niemal stu laty Zdzisław Dębicki (1871-1931) na łamach warszawskiego „Tygodnika Illustrowanego” (4. 12. 1920), którego był wtedy redaktorem naczelnym. I dodawał zaraz: „Amerykanin z równą służszością, na podstawie swoich świeżych tradycji handlowo-przemysłowych, mógłby powiedzieć o sobie: »ogłaszam się, więc jestem«, bo jego życie w społeczeństwie, jego obywatelstwo rzeczywiście zaczyna się od chwili umieszczenia w dzienniku pierwszego anonsu”.

„Młody przemysłowiec, kupiec, adwokat, lekarz i wogóle człowiek, rozpoczynający pracę zawodową, często nie ma jeszcze środków na to, aby otworzyć swój własny »office«, biuro, więc wynajmuje kąt w cudzym »office'ie«, wstawia tam swoje biurko i – ogłasza się. Od tej chwili istnieje. Rozpoczyna życie prawdziwe. Przestaje być bezimiennym. Zyskuje nazwisko i zdobywa pierwszy szczebel do »sławy grodu«, czyli do późniejszego rozgłosu. Wszło to tak dalece w zwyczaj, że Ameryka stała się jednym na świecie państwem reklamy, krajem, gdzie bez tej reklamy kroku stąpić nie można. Sztuka reklamy posunięta została za Oceanem do najwyższych swoich granic. Stała się sama przez się bogatą gałęzią przemysłu, podstawą milionowych fortun, zdobywanych przez ludzi pomysłowych, o śmiałości inicjatywy”.

Wspominał redaktor, że na łamach codziennej prasy amerykańskiej pojawiało się bardzo dużo ogłoszeń.

„Jaskrawy charakter i styl tych ogłoszeń, które u nas noszą miano »amerykańskich«, znane są powszechnie. Europa traktuje je ze strony humorystycznej, Ameryka bierze je zupełnie na seryo i cieszy się z każdego oryginalnego pomysłu, z każdej »świeżej myśli«, uważając, że celem reklamy jest zwrócenie uwagi na ogłaszającą się firmę i wbić jej w pamięć ogółu za jakąkolwiek cenę”.

– Kto to wszystko czyta? – zapytałem pewnego razu jednego z moich kolegów amerykańskich, przerzucając w jego obecności kolumny dziennika, zapelnione po brzegi inseratami. – Kto rozezna się w tym lesie wielkich i drobnych ogłoszeń? Kto zapamięta chociaż jedno z nich?

– Każdy Amerykanin – brzmiała odpowiedź. – Co więcej, dla nas jest to rodzajem przewodnika po mieście, do którego przybywamy po raz pierwszy. Bierzymy do ręki dziennik i – Sezam! otwiera się przed nami. Posiadamy odrazu najlepsze informacje. Wiemy, co się w danym mieście sprzedaje a co kupuje, po jakiej linii idzie jego życie,

jakie są jego zainteresowania. Czem żyją warstwy zamożniejsze a czem uboższe. Jaka jest podaż pracy, a jaki popyt na nią. Słowem, wiemy wszystko, co nas może interesować, i dlatego dział ogłoszeń w dzienniku dla ogromnej większości naszych czytelników jest atrakcją o wiele silniejszą, niż dział publicystyczny. »Artykułów wstępnych« o charakterze europejskim unikamy. Depesze i ogłoszenia – to nasza treść i nasza siła. Jedno i drugie dopełniamy fotografią, bo »picture« jest dzisiaj dla dziennika rzeczą nieodzowną. Publiczność wymaga portretu, sceny, obrazu”.

I rzeczywiście. Rzucić okiem na dowolny portal internetowy. To, co dla Amerykanów było jasne przed wiekiem, teraz stało się ogólnowiadową regułą. Nie zjadł się w sieci ani jednego tekstu, pod który nie zostałby podpięty jakiś obrazek.

Alb Dębicki napomknął jeszcze o „reklamie świetlnej”. „W tym kierunku Europa, nie wyłączając Paryża i Londynu, jest zaledwie w niemowlęctwie. Ameryka rozwinęła ten dział reklamy ponad miarę. Doszła w nim do formalnej orgii, do rozpusty świetlnej. Wystarczy przejść wieczorem przez Broadway w New-Yorku albo przez Michigan Av. w Chicago, aby ocenić to nadużycie. W ten sposób spalają się rocznie miliony dolarów. Niezliczone lampy elektryczne oślepiają wzrok. Ruszają się, tańczą, przeskakują z litery na literę, chodzą po drabinkach. Płoną całe domy. W powietrzu wiszą świetlne samochody. Łuna bije od kinematografów i teatrów. Reklamuje się wszystko – przemysł i handel, hotel i kościół, który na szczycie swojej wieży ma płonący krzyż z lampką elektrycznych. W tem morzu ognia trudno się zorientować, trudno zapamiętać firmę, przedmiot reklamowany, bo płacze się wszystko i stapia w jedno wrażenie światła. A jednak – publiczność amerykańska widocznie orientuje się w tem dobrze, bo, jak mi opowiadano, jedna z firm, która, wyrzuciwszy miliony na reklamę i osiągnąwszy powodzenie, zaniechała na jakiś czas świetlnych ogłoszeń, już po upływie pół roku odczuła taką różnicę ujemną w swoich obrotach, że powróciła co śpieszniej do dawnego systemu i do dawnych wydatków. Oszczędność zgola się nie opłacała. I to jest »po amerykańsku“.

Dębicki zwracał też uwagę, że w ogłoszeniach reklamowych miszkanie Stanów spotykał się ze wszystkimi dziedzinami nauki, literatury i sztuki. „Niema wybitniejszego nazwiska na świecie, którego popularności nie spożytkowałyaby dla siebie reklama amerykańska. Oto np. jak trafił do ogłoszeń Rudyard Kipling (1865-1936). Czytałem ogłoszenie jakiejś firmy, wyrabiającej »eliksir przeciwko winac«. Rozpoczęło się ono od takich słów: »Sławny poeta, Rudyard Kipling, napisał wiersz, w którym wyznaje, iż ma sześciu wiernych sług. Ci uczą go wszystkiego. Imiona ich są: Co i Czemu, Kiedy i Jak, Gdzie i Kto. Ci sami wierni słudzy – ciągnie dalej właściciel firmy, zwracając się do czytelnika – mogą i ciebie również nauczyć wszystkiego, o czym wiedzieć powinienes. Co? Elikisir gorzkiego wina firmy N. Czemu? Ponieważ jest to najlepsze lekarstwo na wszelkie dolegliwości żołądka. Kiedy? Przede wszystkim i na noc. Jak? Zgodnie z przepisem na butelece. Gdzie? U twego aptekarza. Kto? Firma N.«”.

I trzeba przyznać, że jest to bardziej wysublimowane, niż jakiś jakiś pani, skarżąc się na ból żołądka, której koleżanka z uśmiechem na twarzy wręcza jakiś dostępny bez recepty specyfik.

SŁOWA Z KAPELUSZA /87/



Joanna Jurgala-Jureczka

Zabić miłość

Zofia trzymała w rękach otwarty list. Patrzyła na zapisaną ręką Wojciecha kartkę bez słowa, bez łez, bez ruchu. Cierpiała ponad miarę. Jak to było? To chyba pan Prus napisał w swojej książce, którą dał jej do czytania mąż – Ferdinand.

– Bywają wielkie zbrodnie na świecie, ale chyba największą jest zabić miłość... To się właśnie stało.

Wciąż się łudziła, że Wojciech napisze, ale milczał. Słyszała tylko, że znów pojechał kogoś portretować. Tak, jak ją portretował w 1908 roku. Nigdy tego nie zapomni, choć dzisiaj najchętniej zasłoniłaby obraz, który wisiał w jej gabinecie, choć go podziwiała. I mówili:

– Pozowanie Wojciechowi musiało być zaszczytem, a zapewne i przyjemnością – dodawali z naciskiem na słowo – „przyjemność”. Wiedzano, że malarz kochał życie, kochał kobiety, konie i automobile. Kochał żywiołowo. Kochał... Więc rumieniała się nieco, kiedy podziwiano obraz i pytano o to, jak powstawał, kiedy i gdzie... Pamiętała każdą minutę i słowa artysty. Słowa Wojciecha:

– Pani Zofio. Jest pani na to gotowa? Posiadaj pani duszę... Czy pani wie, że artysta, który maluje wizerunek tak pięknej kobiety, ten wizerunek nosi najpierw w sobie... Pieści dłoń, dotyka małego paluszka, który pani tak fiaglinie właśnie trzyma. O... proszę zostawić, proszę się nie ruszać... Śmiała się, a on mówił. Mówił i szkicował, a potem malował.

Mijały dni, tygodnie. Patrzyła na niego z coraz większym podziwem i zachwytem. Był artystą. Mężczyzną namiętnym i silnym. Zawładnął nią. Był inny, niż Ferdynand, choć on też uważał się za artystę.

Miała zaledwie osiemnaście lat, kiedy wyszła za Ferdynanda. Była prawie dzieckiem. Zaczęła właśnie pierwszy sezon i zamierzała przetączyć cały karnawał. A tu pech – rodzice chcą, żeby jej rozkwitająca właśnie młodość się skończyła. Ma zostać narzeczoną, czyli po trosze niewolnicą, bo Ferdynand może sobie nie życzyć...

– Stawiam dwa warunki – oświadczyła – będę tańczyć na każdym balu... – Zgadzam się – powiedział bez namystu.

– I chociaż oboje mieszkamy w Warszawie i co dzień będziemy się widywać około osiemnastej, to jednak będzie pan pisał do mnie codziennie listy.

Pisał. Pisał aż do dnia ślubu. Był dobrym narzeczonym, dobrym mężem. Dużo od niej starszy i mądrzejszy uczył ją życia, wykształcił i ukształtował. A potem zgodził się, żeby Wojciech malował jej portret. I zakochała się w Wojciechu.

Wiele miesięcy mówiła: – nie, choć błagał o pocałunek, o coś więcej. Choć pisał żarliwe listy, choć tęsknił i o tęsknocie mówił tak pięknie, jak nikt. Oto stoi pod balkonem, a ona wyjechała. Mimo to zdaje mu się, że widzi za firaną zarzys jej postaci. I już biegnie w wyobraźni, biegnie do niej, całuje każdy centymetr jej ciała... Ale to tylko złudzenie.

Aż wreszcie powiedziała – tak. I złudzenie stało się bardzo realne. Romans trwał całe lata. Jego żarliwość przygasła, słowa i gesty stały się już nie gorące, ale ciepłe, potem chłodne. Thumaczył, że jest zajęty, zapracowany. Że jest chory, że się starzeje...

Kochała go wciąż, może nawet coraz bardziej. Wyczekiwała. Bywał u niej, niestety jednak coraz rzadziej. Od czasu do czasu. Aż wreszcie napisał list. Kiedy na kopercie zobaczyła jego charakter pisma, była nieomal szczęśliwa. Bo może znówu... jak kiedyś...

– Droga pani Zofio – pisał – błagam o pomoc. O pieniądze... Chcę ratować dom i ogród, który tonie w długach. Mojej żonie bardzo na tym zależy. Dla niej... Pani Zofio... Tyle lat byliśmy przyjaciółmi, mam do pani zaufanie. Jest pani zamożna. Wiem, że w imię dawnej znajomości.

Podeszał do kasetki z pieniędzmi. Odliczyła sumę, o jaką prosił. Napisała list: – Proszę przysłać jutro... Zaadresowała, zakleiła.

Nagle młody kos z rozpedu uderzył w szybę, spadł na podłogę do jej stóp. Leżał nieruchomo. Długo. Aż wreszcie się ocknął. Chwile stał jeszcze na drżących nogach, łapał powietrze, rozglądał się dookoła oszołomiony. Otworzyła szeroko drzwi balkonowe. Odrzucił. Zaczął nowe życie.

REKLAMA

CATERING ZARELKO

Zaproś Zaretko na wesele



POWIEDZ „TAK!” WYŚMIENIYM POTRAWOM

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl



Szansa na sukces. Final w Opolu
Sobota 1 czerwca, godz. 21.55



PIĄTEK 31 MAJA

7.25 Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Turystyczna rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Czarniecki pod Koldyngą - Józef Brandt **12.50** Wschód **13.10** Na sygnale. Pojedynek **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Komisarz Alex II (s.) **15.30** Turystyczna jazda **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... Duchowieństwo w XIV wieku **16.30** Baw się słowami. Pan Twardowski **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu. Szarża rosyjskiej lekkiej artylerii - Maksymilian Gierymski **17.30** Teleexpress **17.55** Taka to robota, czyli kabaretowy przegląd zawodów. Kierowca i tak-sówkarz **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Królewskie sekrety **23.00** Spis treści. Karolina Lanckorońska **23.10** Focus on Poland **23.30** Łaskowik & Malicki.

SOBOTA 1 CZERWCA

6.10 Barwy szczęścia (s.) **8.10** Turystyczna jazda **8.25** Kłusownik **9.30** Te-leranek. Woda **9.50** Baw się słowami **10.20** Studio Raban **10.50** Polonia 24 **11.05** Halo Polonia **11.45** Okrasa łamie przepisy. Na kiskę do Supraśla **12.15** Ojciec Mateusz 20 (s.) **13.10** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Europa da się lubić - 15 lat później **15.20** Królewskie sekrety **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko|polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Sierocki na sobotę **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Rozmowa z kardynałem Kazimierzem Nyczem na Święto Dziełczynienia **20.50** Bodo **21.55** Szansa na sukces. Opole 2019. Final.

NIEDZIELA 2 CZERWCA

6.35 Tygrysy Europy. Porwanie **7.40** Ukryte skarby **8.05** Łajk! **8.25** Mama - nic. Ucieczka **9.35** Supelkowe ABC **9.50** Król Maciuś Pierwszy **10.10** Baw się słowami **10.35** Ziarno. Co to jest przyszyt? **11.05** Wolny ekran **11.30** Lednica **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Regi-na Coeli **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Misja w Afryce. Zdrowie **13.00** Transmisja mszy świętej ze Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie **14.35** Tygrysy Europy. Porwanie **15.30** Łajk! **15.55** Oczy w oczy. Paweł Skrzecz **16.30** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Nieziemscy. Akcja „Głasto” **19.10** Dobranocka **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Wsłuchiwać się w papieża **22.30** Teatr Telewizji. List z tamtego świata **0.00** 55. KFPP w Opolu - Scena alternatywna - koncert.

PONIEDZIAŁEK 3 CZERWCA

7.25 Supelkowe ABC **7.40** Król Maciuś Pierwszy **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Wiadomość **12.40** Historia jednego obrazu. Szarża rosyjskiej lekkiej artylerii - Maksymilian Gierymski **12.50** Magazyn z Ameryki **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Opowieści weekendowe. Skarby ukryte **14.50** Teatr Telewizji. List z tamtego świata **16.20** Korona królów **16.50** Supelkowe ABC **17.05**

Król Maciuś Pierwszy **17.20** Historia jednego obrazu. Portret Pelagii Wito-sławskiej - Konrad Krzyżanowski **17.30** Teleexpress **17.55** Opole 2018 na bis **18.25** Kapitał polski **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** O mnie się nie martw **9 21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Po-lonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Trzy losy, jedna Polska - bracia Pomarańcy.

WTOREK 4 CZERWCA

7.35 Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Po-lonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Portret Pelagii Wito-sławskiej - Konrad Krzyżanowski **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Bodo **14.45** Trzy losy, jedna Polska - bracia Pomarańcy **15.45** Wia-domości **15.55** Korona królów **16.25** Zakochaj się w Polsce. Gnieszno **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Zwierzaki Czytaki **17.20** Historia jedno-go obrazu. Ludzie nad morzem - Marek Żuławski **17.30** Teleexpress **17.55** Tygo-dnik kulturalny **18.40** Muzeum Polskiej Piosenki. „Powiedz” - Ich Troje **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wia-domości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 20 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 5 CZERWCA

7.30 Baw się słowami **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jedno-go obrazu. Ludzie nad morzem - Marek Żuławski **12.50** Kierunek Zachód **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** O mnie się nie martw **9 14.35** Tajemnice początków Polski. Wyspa władców **15.25** Opole 2018 na bis **15.45** Wiadomości **15.55** Ko-rona królów **16.25** Astronomia niepod-legła - 100 lat polskiej astronomii. Pla-netaria polskie **16.55** Baw się słowami **17.20** Historia jednego obrazu. Napole-on na siwym koniu - Piotr Michałowski **17.30** Teleexpress **17.55** Gwiazdodobór TVP Rozrywka. Sebastian Karpiel-Bu-lecka **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Lon-dyniczcy **2 21.45** Polonia 24 **22.05** Roz-mowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Tajemnice po-zaczek polski. Wyspa władców.

CZWARTEK 6 CZERWCA

7.10 wojsko-polskie.pl **7.35** Zaczarowa-ny świat **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Po-lonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wia-do-mości **12.40** Historia jednego obrazu. Napoleon na siwym koniu - Piotr Mi-chałowski **12.50** Wilnoteka **13.10** Bar-wy szczęścia (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Londyniczcy 2 (s.) **15.30** Pod Ta-trami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Zmierz się **17.00** Nieziemscy. Awaria **17.20** Historia jednego obrazu. W altanie - Aleksander Gierymski **17.30** Teleexpress **17.55** Koło piora **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wschód **19.45** Do-branocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Komisarz Alex II (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Po-land **23.30** Ekspres Lodowcowy **0.00** Magazyn śledczy Anity Gargas.

Egzaminy na Litwie

– Polski jest moim ojczystym językiem, trzeba go znać, trzeba się nim pięknie posługiwać. Jest to, moim zdaniem, obowiązek. Wybrałem polską szkołę, więc moim obowiązkiem było też złożenie egzaminu z ojczystego języka polskiego – zaznacza w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Edwin Sapko, maturzysta Liceum im. Adama Mickiewicza w Wilnie.



● Maturę z języka polskiego składają wszyscy maturzyści na Wileńszczyźnie. Fot. „Kurier Wileński”

W środę, 22 maja, uczniowie szkół z polskim językiem nauczania na Litwie przystąpili do składania pi-semnego egzaminu z języka ojczy-stego. Jak podało Narodowe Cen-trum Egzaminacyjne, do matury z języka polskiego zarejestrowało się 739 kandydatów. Egzamin z języka polskiego jako obcego składa-ło 332 kandydatów, białoruskiego – trzech maturzystów. W szkołach mniejszości narodo-wych na Litwie egzamin z języka oj-czystego składany jest jako egzamin szkolny, a nie państwowy. Decyzją rady szkół do egzaminu z języka polskiego podchodzą wszyscy ma-turzyści ze szkół z polskim językiem nauczania, choć stopień z tego eg-zaminu nie jest uwzględniany pod-czas rekrutacji na litewskie studia. Jak mówią maturzyści, pisemny egzamin z języka polskiego nie był trudny. Jako temat pracy pisemnej niektórzy wybrali interpretację li-stu Juliusza Słowackiego do matki, inni uczniowie pisemnie rozważali kwestie na temat roli języka ojczy-

stego w przetrwaniu narodu. Poradzili sobie również z inną częścią pi-semnego egzaminu – z zadaniami na zrozumienie tekstu. W Liceum im. Adama Mickie-wicza w Wilnie do matury z języka polskiego przystąpiło w tym roku 60 uczniów – egzamin ten składali wszyscy maturzyści. Jak mówi Cze-sław Dawidowicz, dyrektor tej pla-cówki, egzamin dojrzałości z języka polskiego jest najważniejszy, choć prestiż tego przedmiotu jest nie-wielki, na co składa się kilka czyn-ników. – Język polski jest ważnym przedmiotem, którego uczniowie uczą się przez 12 lat. Nie ma z nie-go egzaminu zewnętrznego, czyli, jak mówimy, państwowego. Samo państwo nie chce zobaczyć, cze-go uczniowie nauczyli się przez 12 lat, brak tu weryfikacji. Po drugie, żadna uczelnia nie honoruje tych wyników, nawet polonistka nie uwzględniła wyników egzaminu z języka polskiego, co, moim zda-niem, jest absolutnym nonsensem. Po trzecie, język polski jest na ostat-nim miejscu podczas rekrutacji na

studia – wylicza Czesław Dawido-wicz. Jak zaznacza dyrektor, język polski na Wileńszczyźnie jest po trosze rugowany z życia codzien-ne-go, co również wpływa na zmniejszenie prestiżu języka ojczystego. – Wszelkie próby zmian, by język polski jako dodatkowy przedmiot był honorowany na uczelniach wyższych, spełniają na niczym. Również podnoszenie prestiżu ję-zyka litewskiego bardzo negatywnie wpływa na stan języka polskie-go – dodaje Dawidowicz. Polacy na Litwie składają matu-ralny egzamin z języka litewskiego jako ojczystego, chociaż nie jest to dla nich język ojczysty. – Język państwowy ma taką wagę, ponie-waż jest dzisiaj potrzebny na każ-dym kierunku studiów, jest przed-miotem obowiązkowym, wpływa również na obciążenie uczniów. Maturzyści mają 7 godzin litew-skiego tygodniowo i 4–5 godzin ję-zyka polskiego. Te liczby już mówią o wadze przedmiotu – przyznaje Dawidowicz.

„Kurier Wileński”/Litwa



czerwca w Toruniu rozpocznie się VIII Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych „Wschód, Zachód – Łączy nas Polska”. Potwta do 16 czerwca. W pierwszym dniu obrad, które przebiegną w Ratuszu Staromiejskim, zaplanowano między innymi wręczenie nagród „Polonijny Nauczyciel Roku”. W kolejne trzy dni Zjazd będzie obradował w Sali Wielkiej Dworu Artusa, a program obejmuje wiele ciekawych zagadnień.

Nie zapominają

28 maja na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się gala wręczenia statuetek „Ku-stosz Pamięci Narodowej”. Wśród laureatów 18. edycji nagrody przy-znawanej przez Instytut Pamięci Narodowej znalazło się Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi ze Lwowa.

W tym roku obok Towarzy-stwa laureatami nagrody są śp. Ryszard Kaczorowski – ostatni prezydent RP na uchodźstwie, propagator pamięci o ofiarach znanawej przez Instytut Pamięci Narodowej znalazło się Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi ze Lwowa. **Kresy 24.pl**

S P O R T

Frajdą dla ciebie i twojego psa

Maratony górskie są dla sportowców prawdziwym wyzwaniem. A co dopiero, kiedy oprócz walki z własnymi słabościami trzeba jeszcze zatroszczyć się na trasie o czworonożnego, kudłatego towarzysza. 21 września w Gutach startuje pierwsza edycja Beskidzkiego Dogmaratonu, a „Głos” jest partnerem medialnym imprezy.

Janusz Bittmar

W Beskidach ostatnio sporo się dzieje. Miłośnicy adrenaliny mogą wybierać z szeregu imprez sportowych. Są zawody w kolarstwie górskim, zdobywanie najwyższych szczytów na czas, biegi pod górkę zaliczane do Pucharu RC. W tym roku do tej listy dołączy impreza dla biegaczy i ich czworonożnych pupilów. – Popyt na maratony, w których można wystartować wspólnie z psem, jest ogromny. Postanowiliśmy więc wyjść naprzeciw oczekiwaniom – powiedział „Głowski” pomysłodawca i główny organizator Beskidzkiego Dogmaratonu, Michał Tomanek. – Urodziłem się wprawdzie w Karwinie, ale od dziewięciu lat mieszkam w Beskidach. I nie wyobrażam już sobie życia bez górskich wędrówek – zdradził nam Tomanek. Maraton z psem przywiązany na smyczy to nic innego, jak górska wędrówka, tyle że ekstremalna. Najlepsi zawodnicy odcinek 42 km pokonują w ciągu niespełna pięciu godzin, ale przewidziany czas ukończenia wyścigu dla większości zawodników waha się w granicach 6-13 godzin. – W zeszłym roku, podczas eksperymentalnej, zerowej edycji zawodów, triumfował biegacz z Kromierzy. Chłopak zadzwonił do mnie z pytaniem, czy warto przyjechać w Beskidy. Po wiedziałem, że jak najbardziej tak. I już przeczuałem, że oto mamy mistrza – powiedział nam z uśmiechem Tomanek. Jak widać, nie trzeba znać dokładnie wszystkich beskidzkich zakamarków. Liczy się dobra kondycja fizyczna zarówno



● Górskie maratony wręcz uwielbiają psy rasy husky. Na zdjęciu europejska odmiana husky w towarzystwie biegacza Jiřego Klementa z Kromierzyża. Fot. ARK

biegacza, jak też jego psa. Beskidzki Dogmaraton wchodzi w skład cyklu Mistrzostw RC. Nie wszystkie rasy psów przystosowane są do ekstremalnego wysiłku. W maratonie nie spotka-my więc raczej buldoga francuskie-go, ani jammika. Przeważają za to grupy psów pasterskich, odmiany husky i psy myśliwskie. – Warto pamiętać, że w tym biegu na pierw-szym miejscu liczy się zdrowie psa. To należy uwzględnić, zanim wyślemy zgłoszenie – zaznaczył Tomanek. – Profil naszej trasy w Beskidach powinien jednak zado-

wolić wszystkich. Zarówno naj-bardziej zahartowanych biegaczy, jak też początkujących. Liczy się udział, a nie dobrnięcie do mety za wszelką cenę, z narażeniem zdro-wia ukochanego futrzaka. Start i meta zawodów przewi-dziana jest na terenie MK PZKO w Gutach. Organizatorzy przyszyko-wali dla widzów i uczestników bie-gu szereg imprez towarzyszących. Arcyciekawie zapowiada się pre-lekcja znanej lekarki weterynarii, Veroniki Lesiukowej dotycząca canicrossu. Veronika Lesiukowa za-jęła 11. miejsce w ubiegłorocznych

mistrzostwach świata w canicros-sie w Lubieszowie. W części mu-zycznej zagrają zespoły Dr. Ong i 2. Dech. – Zależało nam na urozma-iconym programie. Muzyka ponoć łagodzi obyczaje. Nasze psy lubią słuchać rocka – dodał pół żartem, pół serio Tomanek. **▲**

ZGŁOSZENIA
Należy wysłać do 15 sierpnia. Szczegóły i harmonogram biegu na oficjalnej stronie: www.dogmaraton.cz.

Straka: Wierzę w ten zespół

18.30. Godzina, w której w niedzielę rozpoczyna się najważniejszy mecz sezonu dla piłkarzy Karwiny i Jihlavy. Obie drużyny chcą zagrać w Fortuna Li-dze, ale tylko jedna z nich doświad-czy tego zaszczytu. W barażach pierwsza odsłona miała miejsce już we wtorek. Pierw-szoliгова Karwina na własnym boi-sku wymęczyła zwycięstwo nad drugoligową Jihlawą 2:1. Karwi-niaci, którzy po pierwszej połowie prowadzili 2:0 po bramkach Guby i Lingra, w drugiej odsłonie stanęli. Szarpany, nerwowy futbol prze-łożył się na błędy, które ambitnie grający drugoligowiec wykorzystał

tylko raz – strzelając kontaktowego gola po błędzie Čoliča. – Właśnie tak wyglądają mecze barażowe. Nikt nie chce popełnić błędu i pa-radoksalnie wszyscy je popełniają. Zagraliśmy nerwowo, ale ważne, że zdołaliśmy wygrać. Rewanż w Ji-hławie zapowiada się emocjonują-co – skomentował spotkanie trener Karwiny, František Straka. Pomoc-nik Lukáš Budínský zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. – Musi-my poskromić tremę i zagrać naj-lepiej, jak potrafimy – stwierdził. Mam lepszą pozycję wyjściową od Jihlavy, która za wszelką cenę musi strzelić bramkę – zaznaczył. – Wierzę w ten zespół. Mówilem

już to zaraz po przejściu drużyny i będę to powtarzał do upadłego. Stać nas na uratowanie pierwszej ligi – zadeklarował František Stra-ka, którego tak pochłoniął wtorkowy mecz, że bezpośrednio po końcowym gwizdku sędziego był przekonany, że padł remis 2:2. – Nie zauważyłem, że sędzia przy drugim trafileniu Jihlavy dopatrzyl się spalonego – zdradził Straka, który w dniu spotkania obcho-dził 61. urodziny. Najważniejszy prezent piłkarze i kibice chcą mu zgotować pojutrze. Karwiński klub wydeleguje do Jihlavy aż dwa peł-ne autokary z fanami zespołu. Oj, będzie głośno na stadionie. **(jb)**



● František Straka głęboko wierzy w sukces zespołu. Fot. mfkarwina

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA (o Ligę Europy): Ostrawa – Ml. Bolestaw (sob., 15.00); baraże: Jihlava – Karwi-na (niedz., 18.30). **DYWIZJA:** Dzień-morowice – Frydlant (sob., 17.00), Hawierzów – Bruntal (niedz., 10.15), Bogumin – Opawa B (niedz., 17.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Brdličná - L. Piotrowice, Datynie Dolne – Oldrzychów (sob., 17.00), Frenszat p. R. – Cz. Cieszyn (niedz., 17.00). **IA KLASA – gr. B:** Jabłonków – Sl. Orłowa, Dobratice – Bystrzyca, Stonawa – Olbrachcice (sob., 17.00), Libhošť – Šmilovice (niedz., 17.00). **IB KLASA – gr. C:** Oldrzychowice – Gnojnik, Lutynia Dolna – L. Pio-trowice B, Wacławowice – Sucha Górna, Sedliszce – Zabłocie, Mosty k. Jabłonkowa – Wierzniowice (sob., 17.00), Nydek – Wędrzyňa, Inter Pio-trowice – Toszonowice (niedz., 17.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Śij Pietwałd – Tj Pietwałd, G. Będowice – G. Ha-wierzów, Cierlicko – Sn Hawierzów, Dąbrowa – Żuków Górny, F. Orłowa – B. Rychwałd, L. Łąki – V. Bogumin (sob., 17.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Piosiek – Metylowice/Frydlant B, Niebory – Noszowice, Gródek – Koz-łowice, Bukowiec – Palkowice (niedz., 17.00). **RP FRYDEK-MISTEK:** Jano-wice – Šmilowice, Kuřiczycze p. On-drzejnikiem – Milików (sob., 17.00), Nawskie – Pžno (niedz., 17.00). **PIŁKA NOŻNA – MEMORIAŁ KA-ROLA JUNGA:** boisko w Stonawie (niedz., 10.00). W turnieju oldbójów wezmą udział: Orły Zaolzia (organiza-tor), TS Bielskie Orły, Żuków Górny, Korňa. **(jb)**

W SKRÓCIE

MUNDIAL U20: POLACY PEWNI AWANSU. Piłkarska reprezentacja Polski do lat 20 jest już pewna awansu do 1/8 finału mistrzostw świata U20 rozgrywanych nad Wisłą. Podopieczni trenera Jacka Magiery w grupie A zajęli dopiero trzecie miejsce. Bialo-czer-wonych wyprzedził zarówno Senegal-czy, jak też Kolumbijczycy. Mundial drużyn do lat 20 odbywa się m.in. na stadionach w Tychach i Bielsku-Białej. Wczoraj (po zamknięciu numer) w Bielsku-Białej odbył się mecz Nigeria – Ukraina, a w Tychach USA – Katar. **(jb)**

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 30. 5. 2019

	Cieszyn, ul. Zamkowa	kupno	sprzedaż
CZK	0,163		0,169
EUR	4,260		4,320
USD	3,820		3,880

Bielsko-Biała, CH Auchan

	kupno	sprzedaż
CZK	0,163	0,170
EUR	4,240	4,340
USD	3,810	3,910

Czeski Cieszyn, dworzec

	kupno	sprzedaż
PLN	5,980	6,120
EUR	25,500	26,300
USD	22,800	23,600

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach z dnia 30. 5. 2019

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	5,18 zł
ON	5,11 zł
LPG	2,06 zł

Cieszyn, Circle K

E95	5,27 zł
ON	5,19 zł
LPG	2,19 zł

Cieszyn, Shell

E95	5,25 zł
ON	5,17 zł

Zebrzydowice, Orlen

E95	5,25 zł
ON	5,19 zł

Czeski Cieszyn, Shell

E95	33,50 kc
ON	32,90 kc (wik)

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie: • W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcie, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz. • Uwaga Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Pomoc Polakom w Ostrawie, Fundacji Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO KULTURY

SENAT REPUBLIKY CZECHOSŁOWACKI

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kozdón, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Redakcja: sekretariat@centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prist@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovine 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania. • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

CO W TEATRZE CO W TERENIE

SCENA POLSKA – KARWINA: Mayday 2 (31, godz. 19.00); **SCENA „BAJKA” – LIGOTKA KAMERALNA:** Labutě ze země Erin (2, godz. 10.00); **SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:** Sněhurka (3, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Pokemon: Detektyw Pikachu (31-3, godz. 16.00); Szkoła melanzu (31-2, godz. 17.00); Rocketman (31-3, godz. 19.00); Ma (31-2, godz. 20.00); LOVEni (3, godz. 17.30); Ból i blask (3, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum:** Rocketman (31, godz. 17.30; 1, godz. 20.00); Godzilla II: Król potworów (31, godz. 20.00); 1, 2, godz. 17.15); Alayn (1, 2, godz. 14.30); Ma (2, 2, godz. 20.00); Pokemon: Detektyw Pikachu (3, godz. 17.00); John Wick 3 (3, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Godzilla II: Król potworów (31-2, godz. 17.30); Rocketman (31-2, godz. 20.00); Avengers (2, godz. 20.00); Prado (3, godz. 17.30); Trabantem tam a zase zpátky (3, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże (31, godz. 17.00, 19.30); **BYSTRZYCA:** Čerti brko (1, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Čertoviny (1, godz. 15.00); Dumbo (1, godz. 17.00); Alita (1, godz. 19.00); Rocketman (2, godz. 15.30); Godzilla II: Król potworów (2, godz. 17.30); Ma (2, godz. 20.00); **CIESZYN – Piaś:** Alayn (31, 3, godz. 17.45); Tolkien – napisy (31-3, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

KAMIENIASTWO Wrzos

20 LAT NA RYNKU DAJE PRZEWAGĘ
UNIKALNA OFERTA - PIĘKNE NAGROBK

Siedziba Firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
tel: **736702526, +48 606452479, +48 338567377**

Filia: **Cisownica, ul. Ustrońska 156**
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej. www.kamienistwo-wrzos.cz

GE-302

KARWINA-FRYSZTAT – Koła Macierzy Szkolnej przy PSP i Przed-szkółu, uczniowie, dzieci, grono pedagogiczne oraz pracownicy zapraszają w sobotę 1. 6. na Festyn Szkolny. O godz. 14.00 program na stadionie zimowym, a później w ogrodzie szkolnym sporo atrakcji dla dzieci, mecz piłki nożnej; rodzice – uczniowie, atrakcyjna loteria, domowa kuchnia. Przygrywać będzie DJ Bartnicki. **LESZNA DOLNA** – MK PZKO zaprasza swoich członków i sympatyków na tradycyjne smażenie jajecznic w piątek 7. 6. o godz. 16.00 w ogrodzie koło Domu PZKO. Prosimy przynieść trzy jajka, resztę za-pewniają o organizatorzy. Amato-ry opiekania parówek przynoszą je sobie z domu. W razie niepogo-dy impreza odbędzie się w Domu PZKO. Organizatorem jest miejsco-wy Klub Kobiet. **ŁYŻBICE-WIEŚ** – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich swoich człon-ków i sympatyków na tradycyjne smażenie jajecznic połączone z krótkim zebraniem członkowskim i zarządowym. Spotkanie odbędzie się 3. 6. w ogrodzie szkolnym pol-skiej szkoły w Wędrzyni. Początek o godz. 15.00. Każdy uczestnik przy-nośi co najmniej trzy jajka i dobry humor. **MIEDZYNARODOWE SPOTKA-NIE CIEŚLARÓW** – Komitet organizacyjny zaprasza na tra-dycyjny piknik rodzinny 2. 6. od godziny 12.00 na szczyście góry Cieślar. W programie „Spotka-nia na szczycie” piknik rodzinny z licznymi atrakcjami: smażenie jajecznic z tysiąca jajek, wpis do księgi pamiątkowej, koncert kapeli ludowej, wspólne zdjęcia uczestników, specjalj kuchni beskidzkiej i inne. Kontakt: Ka-rol Cieślar 603 511 294, e-mail: k.cieslar@centrum.cz. **KARWINA** – Biblioteka Regional-na Karwina, Oddział Literatury Polskiej zaprasza na wystawę pt. „Plastycy SAP 2019”. Wernisaż 5. 6. o godz. 17.00. Ekspozycja w budyńku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie czynna do 28. 6. w godzinach otwarcia. Kon-takt: e-mail: polske@rkka.cz, tele-fon: 596 312 477, 724 751 002. **KARWINA, N. MIASTO** – MK PZKO zaprasza 8. 6. o godz. 15.30 na tradycyjne smażenie jajecznic do świetlicy Koła.

16.00 do Klubu PZKO w Karwi-nie-Raju na smażenie jajecznic. Bliższe informacje pod nr. tel. 723 823 435. **PTTS „BŚ”** – Zaprasza na kolejny „Spacer z Beskidem” w środę 5. 6. do Bystrzycy. Zwiedzimy muzeum i pospacerujemy wzdłuż Głuchów-ki. Spotkamy się na dworcu ko-lejowym w Bystrzycy o godz. 9.40. Spacer trasą o długości około 3 km przygotowała Ewa Wałaska, tel. 731 249 240. **RYCHWAŁD** – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków w sobotę 1. 6. o godz. 15.30 na impre-zę z okazji Dnia Matki do Domu PZKO. W programie: występ zespó-lu śpiewaczego „Rychwałdzianie”, prelekcja Tadeusza Siewka pt. „Bra-zylia”. **SKRZECZOŃ** – MK PZKO zaprasza na tradycyjne smażenie jajecznicy i IX Mistrzostwa Koła w Strzałkach, które odbędą się w sobotę 1. 6. od godz. 16.00 w ogrodzie obok Domu PZKO. Jajka prosimy zabrać ze sobą. **TKK PTTK „ONDRASZEK”** – Zaprasza na II Rowerowy Dzień Dziecka z Ondraszkiem. Start 2. 6. o godz. 10.00 na Rynku w Cieszynie. Meta na boisku Ludowego Klubu Sportowego Puńców. Inf.: tkkon-draszek.cieszyn.pl.

OFERTY

CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE, parkiet, deska, odnawianie schodów. Mocne lakiery. Tel. +48 666 989 914. GE-301

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. GE-261
Tel. +48 601 478 108.

MALOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), 3 x lakier. Tel. 732 383 700. Balicki. GE-286
MALOWANIE PŁOTÓW wszelkiego gatunku. Tel. 732 383 700. Balicki.

CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI. www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335. GE-200

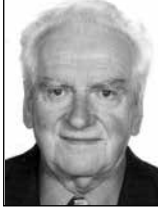
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje da-chów. GE-036

WYSTAWY

TRZYNIEC, GALERIA MIASTA, ul. Lidická 541: do 30. 6. wystawa T. Kotrby pt. „Family Demons”. Czynna w godzinach otwarcia pla-cówki.


CZ. CIESZYN, KONGRES POLA-KÓW, ul. Grabińska 33: do 12. 6. wystawa „Kształcenie nauczycieli polskich w Państwowym Semina-rium Nauczycielskim w Śląskiej Ostrawie”. Czynna od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

WSPOMNIENIA




Czas szybko mija, lecz pamięć w naszych sercach pozostaje...
Dnia 31 maja obchodziliby 90. urodziny **śp. HENRYK CHLUP** z Trzyńca
zaś 26 sierpnia minie 3. rocznica Jego odejścia do wieczności.
Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GE-293




Dzieci nie umierają, dzieci tylko zasypiają, żeby się budzić każdego ranka we wspomnieniach swych bliskich.
Dziś, 31 maja 2019, obchodziliby swoje 31. urodziny na-sza Ukochana **DOROTKA MROWIEC** zamieszkała w Suchej Górnej
Niechaj w sercach nas wszystkich pozostanie na za-wsze. Z miłością wspominają mama, siostra z rodziną oraz najbliżsi.

GE-300




Miłości, tyś tak dawna jest, a jednak tchniesz świeżością róż...
Dnia 3 czerwca 2019 minie 20. rocznica śmierci naszego Drogiego **śp. RUDOLFA OSTRUSZKI** z Nawsia
Z miłością wspomina cała rodzina.

GE-312




Dnia 5 czerwca 1999 odeszła do wieczności nasza Droga i Zaczna Mamusia **ELEONORA PODLEŚNA**
patriotka o wielkim sercu, którą do dziś kochamy, słu-chamy jej rad życiowych i otaczamy czcią.
Dwudziestą rocznicę pożegnania Jej życia doczesnego wspominamy z nostalgią, prosząc o modlitwę tych, któ-rzy ją znali i szanowali.
Bołogostawieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają będą. EW, MK 5,8
Msza św. intencyjna celebrowana będzie dnia 2 czerwca 2019 o godz. 9.00 w kościele katolickim pw. Narodzenia Marii Panny w Orłowej. Córka Danuta i syn Zbigniew z rodzinami.

GE-311



W poniedziałek, 3 czerwca 2019, minie bolesna 5. rocz-nica śmierci naszego Drogiego **śp. KAROLA TOMICZKA**
Prosimy tych, którzy Go znali, by poświęcić mu razem z nami chwilę wspomnień.
Żona oraz córki i siostra z rodzinami.


GE-298



Wszystko się kończy, wszystko przemienie, lecz coś jest w duszy, co nigdy nie minie i wciąż trwać będzie, a tym jest – wspomnienie.
Dnia 28 maja 2019 minęła 5. rocznica śmierci naszego Kochanego **śp. JÓZEFA TRZASKALIKA** z Olbrachic
Z miłością i szacunkiem wspominają żona, córka i syn z rodzinami.

AD-020

NEKROLOGI



Kto w sercach żyje, ten nie odszedł...
W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszyst-kich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 25 maja 2019 zmarła w wieku niespełna 78 lat nasza Uko-chana Żona, Mamusia, Babcia i Siostra **śp. MUDR. KRISTYNA JEŻIKOWA** z domu Gąsior, zamieszkała w Karwinie-Newym Mieście
Z naszą Drogą Zmarłą pożegnamy się w środę dnia 5 czerwca 2019 o godz. 13.00 w kościele katolickim w Karwinie-Frysztacie. Zasmucona rodzina.

RK-070

POLECAMY W TELEWIZJI
Książę koronny
Piątek 31 maja, 20.00
TVC 1

PROGRAM TV

PIĄTEK 31 MAJA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morder-stwo (s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.30** List do ciebie **11.30** AZ kwiz **12.00** Po-ludniowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.00** Podróżomania **15.40** Losy gwiazd **16.35** Lopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regional-ne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Książę koronny (bajka) **21.35** Wszystko-party **22.30** Poirot (s.) **23.20** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **0.05** AZ kwiz **0.35** Obiektwy. **TVC 2**
8.30 Cudowne przedszkole **9.00** Cu-downa Ameryka **9.55** Wyprawa Napo-leona do Egiptu **10.45** Obrazki z Francji **11.05** Nagrody Gracjas Tibi 2019 **11.30** Mowa pieniądza **11.50** Tajemnice staro-żytnego Egiptu **12.05** Królestwo natury **12.35** Chcesz mnie? **13.10** Ucieczki na Kostarykę **14.05** Magnat Onassis **15.00** Zapomniane ofiary **15.45** Zardzewiałe piękno **16.15** Chiny z góry **17.00** Jedną nogą w absolicie **17.25** Psy **18.15** Kraina wina **18.45** Wieczorynka **18.55** Kwartet **19.25** Magiczne góry **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cudow-na planeta **21.00** Dzika Nowa Zelandia **21.50** Lotnicze katastrofy **22.40** Opo-wieść podręcznej (s.) **23.35** Pięta wła-dza (film) **1.40** Nie poddawaj się. **NOVA**
8.45 Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w róża-nym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przy-chodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **15.55** CSI: Krymi-nalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popo-ludniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wia-domości, sport, pogoda **20.20** Raffáci (film) **22.35** American Pie: Zjazd absol-wentów (film). **PRIMA**
6.20 Gormiti (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.25** Właścivi ro-czy miłości (film) **12.15** Południowe wiado-mości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Kochamy Czechy **22.00** Tokarev (film) **0.00** Komisarz Rex (s.).

NIEDZIELA 2 CZERWCA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** Jožin **6.55** Liczrzyepa i narciarze (film) **8.05** Uśmichy Pavla Haši **8.50** Lopato-logicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Ka-mera na szlaku **10.30** Obiektwy **11.00** Cukiernia (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Za-czarowana miłość (bajka) **14.00** Pech (bajka) **15.00** Ośmiornice z II pietra (s.) **16.05** Artur, Merlin i rodzina Prchlików (film) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym my za-pomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Jak wsadzić tatę do poprawczaka (film) **21.35** 168 godzin **22.05** Koptashow **22.40** Agen-cja Puzzle (s.) **0.00** Taggart (s.). **TVC 2**
6.00 Teleranek **6.05** Andy na safari **6.20** Ava Riko Teo (s. anim.) **6.25** Kiwi i Strit **6.35** Nowości z natury **6.40** Ro-dzina Rabatków (s. anim.) **7.05** Zgu-bione zabawki **7.20** Chrzyszczyki **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygdynek filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Skrzydła wojny **10.20** Brzezi Iwo-Jimy **11.00** Sprawa dla ombudsmanki **11.30** Nie poddawaj się **12.25** Chcesz mnie? **12.50** Słowo na niedzielę **12.55** Magazyn chrześcijan-ski **13.25** Przez ucho igielne **13.50** Magazyn religijny **14.20** Na pływalni z Libuśą Šřormová **14.50** Podróż po zachodnim Bhutanie **15.15** Psy **16.05** Historia świa-ta **17.00** Atlantyk **17.50** Tokio, planeta Edo **18.45** Wieczorynka **18.55** Granica w sercu **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migo-wym **20.00** Szalako (film) **21.55** Ludz-kie dzieci (film) **23.40** Korea Północna. **NOVA**
6.50 Looney Tunes Show (s. anim.) **7.40** Tom i Jerry Show (s. anim.) **8.00** Krok za krokiem (s.) **8.20** Roszpunka

(bajka) **9.35** Nowy Jork, nowa miłość (film) **11.20** Powrót do przyszłości III (film) **13.35** Jak rozwód, to z hukiem (film) **14.55** Raffáci (film) **17.10** U mě dobrý (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.35** Odlamki **22.05** Królestwo (film) **0.15** Jak rozwód, to z hukiem (film). **PRIMA**
6.30 Gormiti (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **8.20** Świat ogarnięty wojną **9.35** Prima ZOOM Świat **10.05** Pohlehrke grilluje **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Ládi Hruški **13.55** Jak zbudować marzenie **15.00** Wymarzone lato (film) **16.55** Hurvinek i zaczarowa-ne muzeum (film anim.) **18.55** Wiado-mości **19.55** Sport Star **20.15** Mroczny Kraj (s.) **21.35** V.L.P. morderstwa (s.) **22.55** Ostatnia kryjówka (film) **0.55** Bi-kesalon.

PONIEDZIAŁEK 3 CZERWCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Durrellowie (s.) **9.50** Życzenie **10.05** 168 godzin **10.35** Dy-lematy kucharza Svatopluka **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Uśmichy, Jaroslav Dietl **14.40** Koncert galowy Waldemara Matuški **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Morderstwa w kręgu (s.) **21.20** Infiltracja **22.10** Re-porterzy TVC **22.50** Na tropie **23.20** Koptashow **23.50** AZ kwiz. **TVC 2**
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przed-szkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Concorde **10.40** Psy **11.30** Babel **12.00** Magazyn religijny **12.25** Telewizyjny klub niesłyszących **12.55** Czechosło-wacki tygdynek filmowy **13.10** Wia-domości albo życie **14.05** Na winnym szlaku **14.35** Granica w sercu **15.00** Ka-zarowana miłość (bajka) **14.00** Pech (bajka) **15.00** Ośmiornice z II pietra (s.) **16.05** Artur, Merlin i rodzina Prchlików (film) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym my za-pomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Jak wsadzić tatę do poprawczaka (film) **21.35** 168 godzin **22.05** Koptashow **22.40** Agen-cja Puzzle (s.) **0.00** Taggart (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **9.50** Policja Modrava (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi <

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

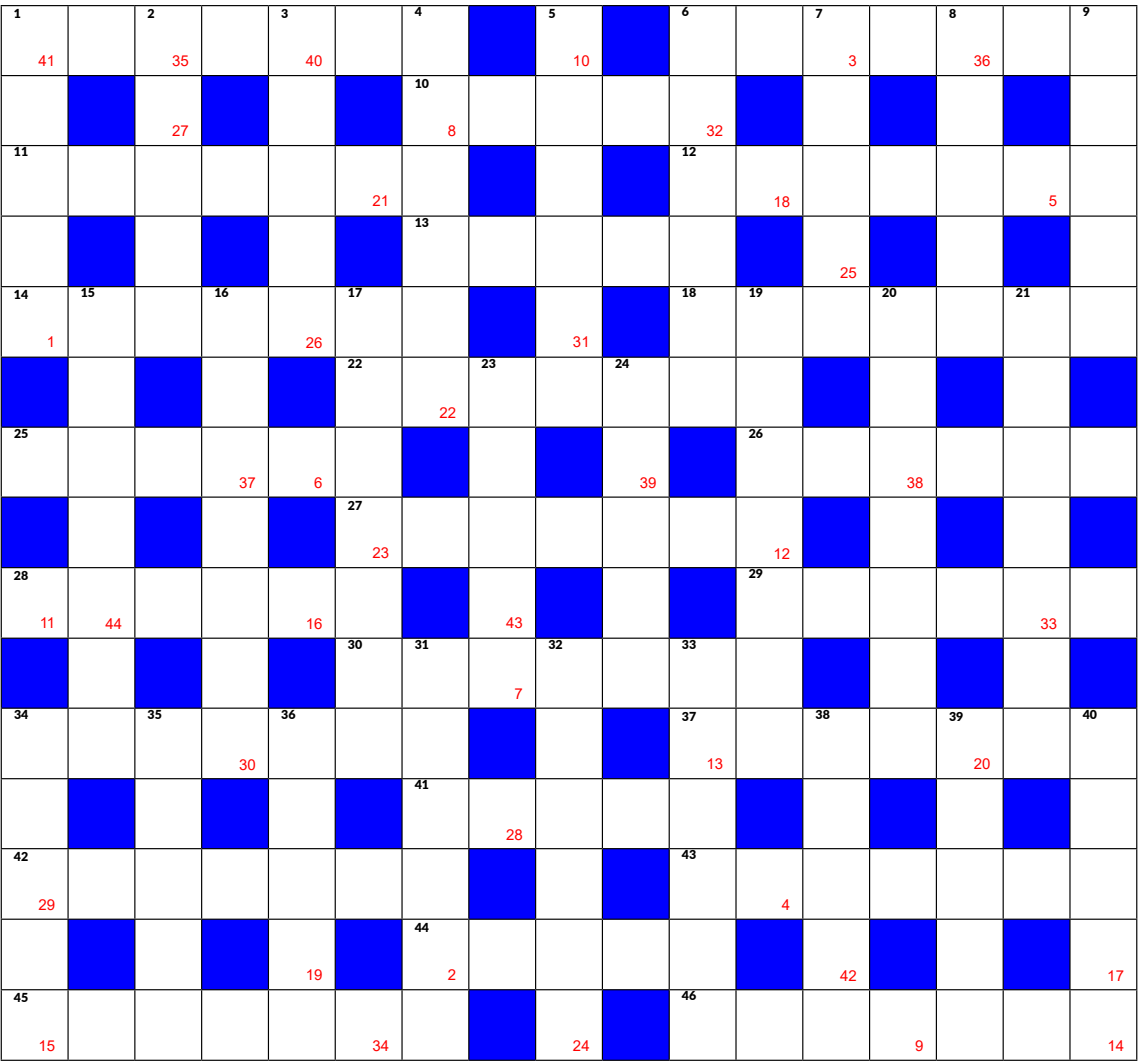
Tak było...



...tak jest

Na zaproszenie do naszej fotograficznej zabawy odpowiedzieli pan Henryk Cachel z Karwiny (zdjęcie na dole po lewej) oraz Jan Michalik z Brzeża z Piosku (zdjęcie na dole po prawej). Przyśleli nam współczesne ujęcia schroniska na Wielkim Połomie. Ostatnio na naszych łamach zaprezentowaliśmy archiwalną fotografię tego miejsca, którą otrzymaliśmy od Alicji Brannej. Za nadesłane materiały dziękujemy!

KRZYŻÓWKA



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32		
33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44					

Rozwiązaniem dodatkowym krzyżówki jest myśl Andrzeja Sapkowskiego (ur. 21 czerwca 1948 w Łodzi) – polskiego pisarza fantasy.

POZIOMO:

1. silne krwawienie 6. adnotacja, uwaga, przypisek 10. umowa o pracę dla aktora 11. tanie irlandzkie linie lotnicze 12. kawałek rozerwanego granatu 13. Violetta, aktorka (wójtowa w serialu „Ranczo”) 14. pisarz, prozaik, człowiek pióra 18. zestolicąw Quito 22. grubypapier na pudła 25. proces niszczenia skał 26. wyszło z worka 27. straganowy sprzedawca 28. nauka o pierwiastkach 29. starożytna kraina w Azji Mniejszej 30. mieszka w Mszanie Dolnej 34. bezbarwny gaz o ostrej woni (NH3) 37. Vivaldi lub Banderas 41. synonim Greka u Homera 42. reflektor samochodowy z żarówką halogenową 43. wieża meczetu 44. wyspa władcy wiatrów w mitologii greckiej 45. członek izby wyższej parlamentu 46. inaczej przylepić, wkleić.

PIONOWO:

1. niejeden w rafie lub marka lodów 2. rewolwerowiec Berry Stapp Earp 3. zaprasza na spektakle 4. sport

uprawiany w kimonie 5. stosowany do wyrobu folii 6. błazen w talii kart 7. praca rybaka 8. Wurgun (1905 - 1956), azerbejdżański poeta i dramatopisarz 9. angielski pies myśliwski o obwisłych uszach 15. ibn Jakub, Żyd podróżnik z X wieku 16. jest nim matura 17. pustynia w Chile 19. najlepszy z Pigalle 20. inaczej nietypowo 21. chroni książki 23. samica konia 24. imię sprintera Bolta 31. kopiuje obrazy do komputera 32. kraina w środkowych Niemczech 33. amerykański krokodyl 34. klasztorna grecka góra i półwysep 35. polski koncern naftowy 36. sztaba metalu, na przykład złota lub srebra 38. gazowany napój do drinków 39. sterowiec, którym Roald Amundsen przeleciał nad biegunem północnym 40. stop metalu z rtęcią.

Wyrazy trudne lub mniej znane:

ACHAJ, ANGAŻ, ANHALT, ARAK, ATHOS, EOLIA, NORGE, ORTEĆ, SAMAD, TROADA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 12 czerwca. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 17 maja otrzymuje Janusz Kupka z Karwiny-Granic. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki z 17 maja:

ŁUDZIE BUDUJĄ ZA DUŻO MURÓW, A ZA MAŁO MOSTÓW